Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 7 kwietnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 96

Schuschnigg oszalał?

Wiedeń, 6. 4. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne zaprzecza wiadomościom, jakoby były kanclerz Schuschnigg zachorował umysłowo i został umieszczony w zakładzie w Steinhof. Schuschnigg jest zupełnie zdrów i przebywa nadal w swoim mieszkaniu w Belwederze.

Wstrzymanie ruchu granicznego z Rzeszą

Toruń, 6. 4. (PAT.) W ostatnim numerze pomorskiego dziennika wojewódzkiego, ukazało się rozporządzenie wojewody pomorskiego, na którego podstawie, w związku z zarazą pryszczycy, zostaje wstrzymany ruch graniczny zwierzętami racicowymi oraz drobiem na odcinkach granicznych po wiatów Działdowo, Libawa, Grudziądz, Świecie i Tczew.

Niezwykła wizyta

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Wadowic, że dra Putka mają w tych dniach odwiedzić sen. Róg i Sejb, dwaj dawni działacze czołowi Wyzwolenia.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza

Londyn, 6. 4. (PAT). W okolicach Trthorpe około Driffield, uległ katastrofie samolot wojskowy. Załoga, złożona z 5 osób zginęła. Jest to 32 katastrofa lotnicza.

Szkoły wyższego typu
pod nadzorem władz administracji

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — l. r.). W myśl okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie ułatwiania uczniom szkół powszechnych przechodzenia i uczęszczania do szkół wyższego stopnia lub innego typu,

Ministerstwo Spraw Wewn. zwróciło się do związków samorządowych oraz do wojewodów i starostów o ścisłą współpracę z władzami szkolnymi w realizacji wytycznych zawartych w tym okólniku.

W szczególności z punktu widzenia zadań związku samorządu terytorialnego, w zakresie szkolnictwa doniosłe znaczenie posiada postulat, by

t. zw. szkoły zbiorcze zakładane były i utrzymywane w miejscowościach, które mają najdogodniejszą komunikację i do których ludność przybywa najczęściej.

———

Ograniczenia praktyki adwokatów-Żydów

Wiedeń, 6. 4. (PAT.) Namiestnik Rzeszy, wydał zarządzenia ograniczającą praktykę Żydów - adwokatów, notariuszy, rzeczników patentowych i obrońców sądowych. Zarządzenia te zrównały prawa Żydów w tych zawodach w Austrii z prawami obowiązującymi w Rzeszy. Ulgi, przewidziane dla żołnierzy frontowych niemieckich, obowiązywać będą również i w Austrii.

———

Ostatnie rezerwy ruszyły na front
Śmiertelna trwoga w Barcelonie
w obliczu niechybnie zbliżającej się klęski

Salamanka, 6. 4. (PAT.) Wedle oficjalnych doniesień, wojska gen. Franco od dnia 9 do 31 marca wzięły do niewoli 18.000 jeńców, oraz pogrzebały 7500 zabitych przeciwników. Wojska gen. Franco rozbiły lub zmusiły do ucieczki 8 dywizji i 6 brygad.

Oddziały gen. Arunda zajęły m. Morella i przypuszczalnie prędzej dojdą do morza od wojsk, działających w obszarze Tortosa, ponieważ napotykają na mniejszy opór.

Agencja Havasa donosi: Ostatnie ośrodki oporu zostały w śródmieściu Leridy zgniecione. Mieszkańcy, którzy pozostali w mieście, opuścili swe kryjówki i krążą po ulicach.

* * *

Powracają również rodziny uchodźców, którzy szukali schronienia w sąsiednich górach. Miasto powraca szybko do normalnego życia. Władze powstańcze wydały polecenie pochowania licznych zwłok porzuconych przez cofające się w popłochu oddziały rządowe.

Wojska powstańcze, które zajęły Leridę, wyszły już z miasta i zaatakowały nowe pozycje rządowe, znajdującej się u stóp wzgórza położonego o 20 klm na wschód od Leridy na osi Balaguer—Borisa Blanca.

Z Barcelony wysyłane są w gorączkowym pośpiechu posiłki celem stawienia oporu na tej linii, która ciągnie się od Sierra Llena na południu aż do Sierra Montrojoga na północy.

Wojska powstańcze poczyniły również znaczne postępy na odcinku Gandessa. Na drodze z Pinell do Tortosa zajęły oddziały powstańcze ważny strategicznie punkt Cherta, skąd ostrzeliwują przyczółek mostowy Ebro. Zajęły one również miejscowość Mora na linii kolejowej Saragossa—Taragon.

Nieprzyjaciel wysadza w powietrze mosty i podminowuje drogi,

Dwanaście punktów porozumienia włosko-bryt.
UKŁAD WEJDZIE W ŻYCIE
z chwilą wycofania z Hiszpanii wojsk włoskich

Londyn, 6. 4. (PAT) Porozumienie włosko-brytyjskie, którego ostateczne zawarcie spodziewane jest w okresie Świąt Wielkanocnych dotyczyć ma następujących 12 punktów:

1) W. Brytania uznaje żywotne interesy Włoch na morzu Śródziemnym, Włochy zaś uznają konieczne interesy brytyjskie na morzu Śródziemnym.

2) Oba rządy godzą się na to, aby zaprzestać wyścigu w fortyfikowaniu baz na morzu Śródziemnym. Istniejące fortyfikacje pozostaną a co do ewentualnych nowych, to **nie mogą one być wznoszone bez poprzedniej narady między obu rządami.**

3) Oba rządy zapewniają **swobodę żeglugi w czasie pokoju i wojny dla wszystkich statków przez kanał Suezki,** w myśl postanowień konwencji międzynarodowej z r. 1885.

4) Włochy przystępują do londyńskiego traktatu morskiego z r. 1936.

5) Rząd brytyjski przyjmuje wzasadzie, że musi być w przyszłości zasięgana **opinia Włoch co do wszelkich zmian w ustroju mandatowym Palestyny,** aczkolwiek Włochy nie są członkiem Ligi Narodów.

6) Rząd brytyjski zaproponuje Radzie Ligi Narodów, aby poszczególni członkowie Ligi zostali zwolnieni z zobowiązań i nieuznawania imperium włoskiego.

7) Utworzone zostaną natychmiast mieszane komisje włosko-brytyjskie dla uregulowania zagadnień granicznych pomiędzy włoską Abisynią, a brytyjskimi posiadłościami, które je okrążają.

8) Rząd brytyjski i włoski wzajemnie przyrzekają sobie, że uszanują status quo na arabskim wybrzeżu Czerwonego morza.

9) Włochy uznają protektorat brytyjski nad Adenem w południowej Arabii.

10) Z chwilą gdy układ włosko-brytyjski wejdzie w życie, garnizon włoski w Libii zostanie zredukowany do liczby normalnej.

11) Porozumienie włosko-brytyjskie **wejdzie w życie z chwilą, gdy Włochy wykonają swoją obietnicę niepozostawiania w Hiszpanii ani wojsk, ani też żadnych materiałów wojennych do nich należących**

12) Oba rządy zgłaszają swoje **desinteresement co do wszelkich terytoriów hiszpańskich zarówno w Europie, jak i w Afryce.**

Wstęp do porozumienia zawierać będzie powołanie się na układ dżentelmeński ze stycznia 1937 r. Porozumienie ma mieć formę wymiany not.

Potworny bilans pożaru miasteczka

Bukareszt, 6. 4. (PAT.) W m. Valeni (departament Cahul) wielki pożar zniszczył ponad 100 domów. W płomieniach zginął niemal cały żywy inwentarz. Dotychczas odnaleziono 2 zabitych i wielu rannych. Istnieje obawa, że wśród zgliszcz znajduje się wiele trupów. Władze, strażacy i wojsko kontynuują akcję ratowniczą.

Pieszo na olimpiadę do Tokio

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — l. r.). Szwajcar Steininger wybrał się z Zurychu pieszo na Olimpiadę do Tokio, obliczając, że stanie tam w dniu rozpoczęcia igrzysk olimpijskich, a zatem w roku 1940.

Trasa Steiningera wiedzie przez Londyn, Francję, Włochy, Grecję, Egipt, Palestynę, Syrię, Irak, Persję, Indie Brytyjskie oraz Chiny. Steininger maszeruje w stroju szwajcarskim, żywi się owocami. Maszerować będzie przeważnie nocami, idąc 9 godzin, a 15 odpoczywając.

Rekrutacja bezrobotnych
na roboty sezonowe do Niemiec

Olkusz, 6. 4. (PAT.) Odbywa się obecnie rekrutacja bezrobotnych i małorolnych

na roboty sezonowe do Niemiec z terenu powiatów olkuskiego i włoszczowskiego.

W najbliższym czasie z olkuskiego wyjedzie do Niemiec około 700 osób. Każdy wyjeżdżający na roboty sezonowe, podpisuje na miejscu umowę o pracy z delegatem zakładu Rzeszy dla pośrednictwa pracy.

Umowa normuje czas pracy, płace, ordynację i mieszkanie i t. p.

Na ogół polscy robotnicy sezonowi pobierać będą takie same wynagrodzenie, jak niemieccy. Powrót do kraju przewidziany jest najpóźniej do dnia 15 grudnia b. r.

Po zgonie śp. Leona Pinińskiego

Na pierwszą wiadomość o zgonie ś. p. prof. dr Leona Pinińskiego, znakomitego uczonego i obywatela, odbyły się w dniu 4 b. m. żałobne posiedzenia Senatu Akademickiego i Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu J. K. Po uczczeniu pamięci Zmarłego uchwalono na tych posiedzeniach złożyć pewną sumę na pomoc młodzieży akademickiej, w końcu nazwać jedną z sal wykładowych salą Leona Pinińskiego.

Rektorat Uniwersytetu J. K. otrzymał wiadomość, że p. Ministra W. R. i O. P. reprezentować będzie na pogrzebie ś. p. Leona Pinińskiego — J. M. Rektor U. J. K. prof. dr Edmund Bulanda.

* * *

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu poświęconego ś. p. Leonowi Pinińskiemu, podajemy, iż reszta wspaniałych zbiorów Zmarłego, która nie została ofiarowana do Zamku wawelskiego, znajduje się w pałacyku przy ulicy Matejki 4, gdzie ma powstać muzeum. O zbiorach tych pisała już swego czasu prasa krajowa i zagraniczna; należy tu jedynie dodać, że rządkim jest w Polsce typ zbieracza, który nie tylko z tak wielkim nakładem pieniężnym, lecz i studiów na terenie międzynarodowym przeprowadzanych, kolekcję swoją budował. Całość galerii dzieł sztuki prof. dr Leona Pinińskiego jest znakomitym czynem obywatelskim i naukowo-artystycznym. Piniński niemal do ostatniej chwili swego życia przesyłał nowonabyte w czasie swoich podróży dzieła sztuki i ofiarowywał je na trwałe przyozdobienie zamku królewskiego na Wawelu. Obecnie testamentem przekazał na rzecz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wyjątkowo bogaty zbiór sztychów angielskich i innych rycin, które stanowią pewną całość o dużej wartości materialnej. Wielkoduszny ofiarodawca gromadził te zbiory przez przeszło kilkadziesiąt lat, używając na ten cel prawie trzy czwarte swoich podówczas olbrzymich dochodów z dóbr ziemskich, młynów i t. d. — Należy nadmienić, że w czasie kryzysu znalazł się także i Leon Piniński w trudnej sytuacji finansowej, lecz żadną miarą nie chciał dopuścić do tego, by jego zbiory kiedykolwiek stanowić miały kwestię finansowych pertraktacyj, a pozbycie choćby nawet jednego dzieła sztuki za granicą, z góry zawsze wykluczał i uważał to za czyn hańbiący. Cel jego całego życia, by zbiory kiedyś mogły służyć Narodowi Polskiemu w odrodzonej ojczyźnie — został przez Ofiarodawcę osiągnięty.

Demarche ambasadora japońskiego
w Komisariacie spraw zagr. w Moskwie

Moskwa, 6. 4. (PAT.) Ambasador japoński Szigemitsu odwiedził wczoraj komisarza spraw zagranicznych Litwinowa i oświadczył mu, że

przed kilku dniami wojska japońskie strąciły w Chinach samolot z którego wyskoczył ze spadochronem lotnik sowiecki.

Ambasador Szigemitsu zauważył, iż fakt ten nakłada specjalną odpowiedzialność na rząd sowiecki. Litwinow stwierdził w odpowiedzi, że punkt widzenia rządu sowieckiego na sprawę sprzedaży materiałów wojennych, a w tym samolotów Chinom, będący zupełnie zgodny z przyjętymi normami prawa międzynarodowego, był w swoim czasie wyłożony przez ambasadora sowieckiego rządowi japońskiemu,

skutkiem czego nie widzi on konieczności powracania do tych spraw. Nawiązując do wspomnianego incydentu z lotnikiem, Litwinow zaznaczył, że

rzekomo ujęty do niewoli lotnik sowiecki nie jest znanym rządowi sowieckiemu.

Litwinow dodał przy tym, że jakkolwiek rząd sowiecki nie ma pod tym względem żadnych zobowiązań wobec Japonii, to jednak nie wysyłał do Chin jakichkolwiek oddziałów wojskowych. Litwinow wyraził przy tej sposobności zdziwienie, dlaczego Japonia nie zwróciła się z protestem do innych państw, których obywatele służą w armii chińskiej, lecz zwraca się z pretensją do rządu sowieckiego w stosunku do którego bynajmniej nie wykazuje przyjaźni, lecz przeciwnie, pozwala sobie na takie samowolne i bezkarne fakty, jak zatrzymywanie samolotów pocztowych, statków pasażerskich, nie wykonywanie zobowiązań płatniczych i t. p.

Spór o zaległe pobory
grona nauczycielskiego Zakł. im. Strzałkowskiej

(—) Grono nauczycielskie Zakładów naukowych żeńskich im. Zofii Strzałkowskiej, zaskarżyło dyrekcję o zaległe pobory za czas od 1 czerwca do 31 sierpnia 1937. Wczoraj Zakłady pozbawione były prawie całego grona nauczycielskiego w czasie godzin nauki, gdyż nauczycielki i nauczyciele z przełożoną dr Białkowską i katechetą ks. dr Szulcem, udali się na rozprawę do Sądu Pracy.

Pozwany właściciel Zakładów inż. Czerwiński, zobowiązał się jeszcze w toku poprzednich pertraktacji spłacać zaległości po 25 zł. miesięcznie, ale ponieważ to przyrzeczenie nie zostało spełnione, sprawa oparła się o sąd. — Pretensje indywidualne wynoszą od 350 zł. do 1.500 zł. Oprócz właściciela pozwane zostały kuratoria generalne Zakładów, ponieważ mają one charakter fundacji.

W Sądzie Pracy zabrakło miejsca, ponieważ grono nauczycielskie przybyło w liczbie 15 osób. Sędzia dr Michułka zaproponował odroczenie rozprawy w celu ugodowego załatwienia sporu, a ponieważ obecność nauczycieli w sądzie wywołuje zamieszanie w toku nauki w Zakładzie, naznaczono następną rozprawę na godzinę 12 za 3 dni.

Zastępca prawny grona naucz. adw. dr Wróblewski, oraz pełnomocnik dyrekcji prowadzić będą w tym czasie układy.

Dekret króla Jana III.
a oryginalne pretensje niesumiennego płatnika

Inowrocław, 6. 4. (PAT) Korespondent PAT donosi:

Zamieszkały w Żninie mistrz cukierniczy Józef Jagodziński odmówił płacenia podatku, a wymiar dokonany przez urząd skarbowy zaskarżył do N. T. A. W motywach skargi podał, że Bractwo Kurkowe w Żninie posiada przywilej króla Jana III-go, w którym wyraźnie jest powiedziane, że: „król kurkowy ma zostać w ciągu roku całkowicie wolny i nietykalny od wszelkich podatków".

P. Jagodziński został w tym roku królem kurkowym.

Najwyższy trybunał administracyjny ze względów formalnych orzeczenie urzędu skarbowego uchylił i nie rozpatrując ważności przywileju króla Jana III-go, skierował sprawę do ponownego orzeczenia.

Sfery prawnicze oczekują orzeczenia władz sądowych, czy przywilej nadany w roku 1688 królowi kurkowemu w Żninie ma moc prawną i w Roku Pańskim 1938.

PAMIĘTAJ CODZIENNIE O F. O. N.

Wyjazd robotników polskich
na roboty sezonowe do Estonii

Postawy. 6. 4. (PAT). Z Postaw wyjechał liczący 817 osób transport robotników i robotnic na roboty rolne do Estonii. Robotnicy wyjechali specjalnym pociągiem drogą przez Turmont i Rygę.

Z pow. postawskiego wyjedzie jeszcze w bież. miesiącu drugi transport w ilości 800 ludzi na roboty rolne do Łotwy. Rekrutacja rozpocznie się w dniach najbliższych.

Utworzenie Koła dziennikarzy
sprawozdawców lotniczych

We Lwowie powstało Koło dziennikarzy-sprawozdawców lotniczych z inicjatywy Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Poł.-Wschodnich.

Koło ukonstytuowało się, wybierając przewodniczącym: red. Aleksandra Medyńskiego, zastępcą red. Tadeusza Ulanowskiego, sekretarzem red. Leona Daniluka.

Referentem fachowym Koła dziennikarzy sprawozdawców lotniczych został kapitan-pilot Tadeusz Halewski.

Koło dziennikarzy-sprawozdawców lotniczych rozpoczęło już swą działalność a przede wszystkim zajęło się propagandą Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie, której otwarcie nastąpi dnia 29 maja br.

Adres Koła dziennikarzy-sprawozdawców lotniczych: Lwów, ul. Piłsudskiego 21, tel. 210-86.

Jak wyglądać będzie
tegoroczny 1 maja

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — l. r.). W komisariacie rządu m. Warszawy, rozpoczęły się już konferencje z przedstawicielami organizacji, biorących udział w manifestacjach pierwszomajowych celem ustalenia miejsc centralnych zbiórek i trasy pochodu.

W tym roku w pochodzie weźmie udział 6 organizacji, trzy chrześcijańskie — PPS, Związek Związków Zawodowych i PPS dawna frakcja rewolucyjna i trzy żydowskie Poalej Syon prawica, Bund i Poalej Syon lewica.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1938 r.

O nowoczesną propagandę

(M. P.) Coraz częściej pisze się u nas o konieczności rozwinięcia stałej i potężnej akcji propagandowej, pobudzającej naród do pozytywnej energii, która zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny jest najlepszym gwarantem potencjału twórczego i obronnego. Jest to sprawa tym ważniejsza, iż w ogóle nabiera ona w świecie cech powszechności. Ostatnio „Ilustrowany Kurier Codzienny" przedstawił rozrost propagandy w państwach tzw. demokratycznych, w Anglii i we Francji, które poczuły się zagrożone przez intensywną propagandę państwową ustrojów „totalnych", Niemiec i Włoch. Hitleryzm i faszyzm używają aparatu propagandowego, jako jednego z czynników w wyścigu zbrojeń. Obecnie Anglia i Francja przeszły na ten sam system, co zresztą można było z góry przewidzieć. „I. K. C." pisze:

Przed dwoma miesiącami Anglia utworzyła specjalny wydział propagandowy, bogato dotowany, rodzaj Ministerstwa Propagandy, na którego czele stanął polityk tej miary, co sir Robert Vansittart, mianowany dyplomatycznym doradcą rządu. Sama osoba kierownika tego urzędu wskazuje na wagę, jaką zaczyna przywiązywać się w Anglii do tych spraw, które zdaniem opinii publicznej, muszą być dziś traktowane tak, jak w czasie wojny (propaganda angielska w czasie wojny pracowała na ogromną skalę i oddała ogromne usługi). Następuje rozbudowa stacyj radiowych specjalnie pod kątem widzenia propagandy zagranicznej. Stacje angielskie zaczęły nadawać już w języku arabskim, hiszpańskim i portugalskim.

Następuje też rozbudowa propagandy zawartej w służbie agencyjnej i prasowej — co ostatnio dawało się już Niemcom we znaki przy oświetleniu wydarzeń w Niemczech i w Austrii. Planowana jest także rozbudowa tzw. propagandy kulturalnej oraz propaganda filmowa.

Śladami Londynu poszedł także i Paryż, który przy ostatniej zmianie gabinetu po raz pierwszy w historii Francji utworzył specjalne ministerstwo propagandy. Ministerstwo to objął publicysta i redaktor „L'homme libre" p. Frossard z Unii socjalistyczno-republikańskiej.

Także Stany Zjed., które gwałtownie się dozbrajają, zaczynają baczną uwagę poświęcać zagadnieniom propagandy. Tworzy się specjalną komisję dla walki z cudzą propagandą, projektuje się budowę specjalnej radiostacji dla tego celu.

Z pośród mniejszych krajów Min. Propagandy w ostatnich dniach tworzą Węgry.

Propaganda przedtem jednokierunkowa, jednostronna, staje się propagandą wielokierunkową, wielostronną. Jedna propaganda staje naprzeciw drugiej, starając się osłabić pozycje przeciwnika.

Propaganda, przedtem broń państw totalnych, która oddała im ogromne usługi, stała się dziś bronią powszechną, stosowaną już dziś w większym lub mniejszym zakresie przez wszystkie niemal państwa. Propaganda stała się doniosłym instrumentem polityki zagranicznej i doniosłym czynnikiem przygotowania wojennego, bez którego dziś żadne państwo obyć się już nie może.

Walka państw toczy się dziś nie tylko na bagnety i karabiny, ale także na argumenty i idee.

Czyż w tej sytuacji Polska nie powinna również położyć większego nacisku na propagandę, na organizowanie psychiki społecznej w sposób jednolity i stanowczy? Ostatni argument liberałów i zacofanych intelektualistów — przykład Anglii i Francji — odpadł niemal całkowicie. Czy nam się to podoba, czy nie — konieczności naszej epoki przemawiają za tym, aby wyzyskać dla państwa wszystkie siły nastroju, atmosfery moralnej, dobrej woli i zapału, tkwiące w narodzie, bo inaczej siły te nie tylko się marnują, lecz schodzą na złe tory negacji i bufonady. Zapewne, nie obeszłoby się bez nowej serii narzekań na „etatyzm", na tendencyjność Polskiej Agencji Telegraficznej, Polskiego Radia itd., ale są to zjawiska nieodzowne. Ludzie mający poczucie historycznych interesów narodu, kierujący instytucjami państwowymi, muszą wziąć na siebie odpowiedzialność za wprowadzenie celowości i skuteczności politycznej do pracy tych organów państwa, które dotychczas stosowały zasady dość liberalne. Będzie o to walka, ale walka konieczna i w rezultacie — pożyteczna. Nie opóźniajmy jej głoszeniem ideału niewłaściwie pojętej zgody, bo przez ospałą zgodę niszczy się w Polsce więcej, niż przez konsekwentną, naprawdę konsekwentną walkę. Słusznie protestował już przeciw staropolskiej zgodzie jeden z najznakomitszych statystów, St. H. Lubomirski, pisząc:

„niezgoda żywiołów, świata i żywota jest harmonią. Na ten czas potrzeba będzie, aby cały świat zaginął, gdy do równego pokoju wszystko przyjdzie. Nie mniej jest szkodliwe żeglującemu zbytnie na morzu uspokojenie, jako nawalność burzliwa. Nie pływie okręt bez wiatrów; ale Sternika roztropność potrafi według różności wiatrów żagle kierować".

Ideałem naszego czasu jest mniej, niż kiedykolwiek, senne uspokojenie. Celem „roztropnych sterników" jest dziś opanowanie i wyzyskanie sił społecznych dla możliwie szybkiego utrwalenia wewnętrznej i zewnętrznej potęgi państwa. W akcji tej propaganda, pojęta wszechstronnie i poważnie, odgrywa rolę olbrzymią.

Nowe perspektywy zagospodarowania naszego wybrzeża

Wielkie i potężne dzieło, dokonane przez nas nad Bałtykiem w ostatnich kilkunastu latach, nie jest jeszcze doprowadzone do końca. Możliwości wyzyskania korzyści gospodarczych, jakie daje nam nasze wybrzeże, nie wyczerpują się przez skierowanie 3/4 naszego handlu zagranicznego na drogę morską. Morze samo przez się stwarza bowiem rozliczne możliwości eksploatacyjne, do których n. p. należy rybołówstwo morskie, zaspakajające potrzeby konsumcyjne 35-milionowego zaplecza, ściągnięcie tranzytu z krajów Europy środkowej i t. p.

Na wszystkich tych odcinkach prace są w toku i uwieńczone są one coraz poważniejszymi sukcesami. Nasze rybołówstwo morskie przeistacza się coraz szybciej z prymitywnego i małorentownego rybołówstwa przybrzeżnego, w rybołówstwo dalekomorskie. Warunki polityczne i gospodarcze, panujące w krajach środkowej Europy, jak w Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech, a nawet w Jugosławii zwiększają coraz bardziej zainteresowanie tych krajów polskimi portami.

Ostatnio zwrócono uwagę na dziedzinę stosunkowo najwięcej zaniedbaną w rozwoju gospodarczym naszego wybrzeża. Jest nią wyzyskanie wyjątkowo korzystnych warunków, jakie panują nad Bałtykiem dla stworzenia na naszym wybrzeżu wielkiego ośrodka wytwórczego i handlowego, żyjącego własnym życiem i promieniującego zarówno w stronę polskiego zaplecza, jak i poprzez morze na świat cały. Z gospodarczego punktu widzenia koncepcja stworzenia takiego ośrodka jest na wskróś logiczna. Droga morska stanowi — zwłaszcza dla towarów masowych i surowców — szczególnie tanią drogę transportową. W porcie, a więc w miejscu, gdzie istnieje możność łatwego dowiezienia surowców krajowych i zagranicznych, przy równoczesnym istnieniu obfitej i taniej siły roboczej — panują korzystne warunki dla założenia podwalin pod powstanie szeregu gałęzi przetwórczego przemysłu konsumcyjnego, a także w pewnych wypadkach i przemysłu inwestycyjnego.

Zdając sobie sprawę z istniejących w tym kierunku możliwości, z początkiem roku bieżącego zdecydowano ostatecznie rozpocząć w Gdyni budowę Kanału Przemysłowego. Kanał ten prowadzony zostanie od portu Gdyni w głąb lądu, a nad nim powstać ma szereg przedsiębiorstw przemysłowych. Charakter tego kanału odbiegać więc będzie od innych basenów portowych, przeznaczonych jedynie do przeładunku. Do kanału zawijać będą statki po to, by tu wyładować w poszczególnych przedsiębiorstwach wytwórczych przywiezione surowce lub przyjąć wytworzone produkty gotowe. W pierwszej fazie nad Kanałem Przemysłowym osiedlą się wytwórnie produktów żywnościowych, jak młyny browary, fabryki przetworów mięsnych, rybnych i owocowych, oparte o surowce krajowe.

Dalsze koncepcje zagospodarowania naszego wybrzeża idą w kierunku związania gospodarczego całego naszego wybrzeża morskiego z Gdynią. W tym celu Kanał Przemysłowy miałby być przedłużony aż do ujścia rzeki Redy, co połączyłoby port gdyński z Zatoką Pucką, a następnie ewentualnie przedłużony przez wybagrowanie kanału w płytkich wodach Zatoki Puckiej i połączenie tej drogi wodnej bezpośrednio z rozszerzonym portem w Wielkiej Wsi po przebiciu półwyspu Helskiego u jego nasady. Wielka Wieś stałaby się wskutek tego drugim ośrodkiem gospodarczym naszego wybrzeża, a droga z Gdyni na pełne morze zostałaby znacznie skrócona. Z rozbudową portu w Wielkiej Wsi, która musiałaby być naturalną konsekwencją realizacji tych projektów, związany jest również projekt uruchomienia promu kolejowego do Szwecji, wskutek czego obecna droga z Polski i z państw Europy środkowej do Szwecji uległaby znacznemu skróceniu.

Plany te stanowią naturalne i logiczne uzupełnienie dotychczasowych wysiłków zagospodarowania naszego wybrzeża i stąd, łącznie z dalszą rozbudową naszej żeglugi handlowej, stanowią zadanie, którego realizacja winna być podjęta z jak największą energią i pośpiechem.

B. R

Przegląd prasy

UPRZEMYSŁOWIENIE

W „Kurierze Porannym" czytamy uwagi na temat uprzemysłowienia krajów, jako naturalnego rozwoju ekonomicznego świata:

Głównym bodźcem do uprzemysłowienia kraju jest dynamika wzrostu ludnościowego. Dla krajów o silnym przyroście ludności, zwłaszcza jeżeli do tego dochodzi jeszcze przeludnienie agrarne, nie ma innej drogi, jak zakładanie nowych warsztatów przemysłowych celem stworzenia możliwości naturalnego odpływu dla nadmiaru ludności ze wsi. Że tak rzeczywiście jest, tzn. że państwa, w których przeludnienie agrarne należy do największych bolączek, zrozumiały konieczność uprzemysłowienia, widzimy nie tylko u nas w Polsce, lecz także i w Bułgarii, i w Rumunii, i w Jugosławii, wszystko krajach o wysokiej prężności populacyjnej.

Poza tym nie daje się zauważyć związek między ekonomicznym procesem uprzemysłowienia a wielkością obszaru lub liczbą ludności danego państwa. Wśród krajów przemysłowych spotykamy kraje z wielkim i obszernym własnym rynkiem zbytu, jak Anglię i Niemcy, jak też małe kraje, jak Szwecję i Belgię, i odwrotnie. Rozmiary i chłonność wewnętrznego rynku nie pozostają jednak bez wpływu na natężenie i rodzaj uprzemysłowienia. W pierwszym rzędzie rozwijają się oczywiście gałęzie przemysłu, produkującego towary, na które istnieje w kraju duże zapotrzebowanie. Widzimy jednak, że często przemysł, którego produkcja jest oparta na własnych surowcach i przeznaczona dla wewnętrznego rynku zbytu, w krótkim czasie przerasta zarówno własne podstawy surowcowe, jak też możliwości zbytu w kraju. Wtedy powstaje kwestia, czy należy popierać dalszy rozwój danej gałęzi przemysłu. Odpowiedź zależy od zdolności konkurencyjnej tego przemysłu na rynkach zagranicznych, a więc w gruncie rzeczy od pomyślnych warunków produkcji, technicznych i naturalnych.

Jednej tylko rzeczy nie wolno się spodziewać po uprzemysłowieniu kraju, tj. samowystarczalności. Skutkiem uprzemysłowienia nie zmniejsza się wcale zapotrzebowanie na zagraniczne produkty przemysłowe. Raczej odwrotnie. Uprzemysłowienie, dając pracę i dochód wielu ludziom, podnosi siłę nabywczą ludności. Rozbudowa gospodarki wewnętrznej podnosi dobrobyt ludności oraz jej poziom życiowy, stwarza więc nowe potrzeby i zwiększa popyt na towary zagraniczne. Wystarczy jednak zwrócić uwagę na to, jak dalece rozwój przemysłu zwiększa w zakresie samej produkcji zapotrzebowanie na — zagraniczne — dobra produkcyjne, środki pomocnicze, surowce, żeby zrozumieć, że dążenie do uprzemysłowienia kraju w zasadzie pozbawione jest cech autarkizmu.

„CZAS" PROPONUJE KAUCJE

W „Czasie" poddano krytyce obecną ordynację wyborczą, jako odsuwającą społeczeństwo od bezpośredniego wpływu na ukształtowanie ciał ustawodawczych. Autor artykułu nie wysuwa żądania powrotu do dawnej, ultrademokratycznej ordynacji, ale domaga się pewnych zmian, które jego zdaniem, dałyby społeczeństwu możność bardziej bezpośredniego ingerowania w sprawy państwowe. M. inn. autor proponuje następujące wyjście:

Osobiście uważałbym za korzystne wprowadzenie na wzór Anglii kaucji przy zgłaszaniu kadydatów zarówno do Sejmu jak Senatu z tym, że kaucja przepadałaby w wypadku nie uzyskania odpowiedniej liczby głosów.

No, jeśli kaucja pieniężna ma być w Polsce ułatwieniem dla społeczeństwa, pragnącego wywierać bezpośredni wpływ na wybory, to cóż jest utrudnieniem?

Owszem! wprowadzenie kaucji byłoby uprzywilejowaniem konserwatystów, natomiast dla ludności chłopskiej i robotniczej byłoby to u nas równoznaczne z odebraniem praw politycznych. Czy nie pomyślał o tym publicysta z „Czasu", któremu tak bardzo uśmiechają się przykłady angielskie? A może właśnie pomyślał, ale tym bardziej nie napisał? **(p.)**

ZAKŁADAJMY PLACÓWKI HANDLOWE W KOLONIACH.

Obrady Muzeum Techniki i Przemysłu
P. Prezydent R. P. pierwszym członkiem honorowym

Warszawa, 5. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej oraz walne zebranie Muzeum Techniki i Przemysłu przy udziale delegatów ze strony poszczególnych Ministerstw, wyższych uczelni, centralnych instytucji przemysłowych i technicznych oraz licznego grona członków Muzeum, przybyłych ze wszystkich ośrodków przemysłowych kraju.

Pana premiera oraz rząd reprezentował p. minister komunikacji J. Ulrych. Zebraniu przewodniczył prezes Rady Naczelnej wiceminister inż. A. Bobkowski.

Sprawozdanie z dokonanych prac złożył dyrektor Muzeum inż. K. Jackowski.

Centralnym punktem tegorocznych obrad był jednogłośny wybór Najwyższego Protektora Muzeum Pana Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego na pierwszego honorowego członka Muzeum.

W dyskusji nad sprawozdaniem okazało się, że największą bolączką Muzeum jest sprawa ciągłego odraczania terminiu rozpoczęcia budowy gmachu jedynie tylko ze względów terenowych.

Do prezydium Rady Naczelnej Muzeum zostali wybrani pp. wiceminister in. A. Bobkowski (ponownie) oraz wiceprezesi: pp. inż. P. Drzewiecki oraz dr H. C. inż. S. Surzycki.

———

Wyniki zbiórki na Pomoc Zimową

Niedzielna zbiórka dała dobre wyniki. Ogólny wynik zbiórki nie jest jeszcze znany. W niedzielę wieczorem obliczono zawartość 240 puszek w ogólnej sumie 6.600 zł. Pozostaje do obliczenia 200 puszek.

W zbiórce wzięli czynny udział przedstawiciele władz, instytucyj i reprezentanci organizacyj społecznych. Dyr. oddziału lwow. Banku Polskiego Blaha osiągnął rekord, gdyż zebrał na listę składkową 705 zł., do puszki zaś 60.20 zł. Dyr. Giełdy zbożowej dr. K. Pawłowski zwrócił puszkę z kwotą 259 zł. 75 gr., star. grodzki Porembalski 187.69 zł., p. wicewoj. Chmielewski 99.63 zł., p. Emil Zimny 64.06, radni miejscy p. Przeździecka i mgr. Błądziński 62.74. Tym ostatnim dopomógł w pracy wydatnie p. Inglot, który samorzutnie zgłosił się w czasie zbiórki do udziału. Artyści pp. Łazowska, Frankowska i Leszek Reychan w lotnej grupie objechali lokale rozrywkowe, śpiewając piosenki i zbierając datki.

Orkiestry wojskowe oraz tramwajarzy i pracowników miejskich urządziły koncerty. Urzędnicy MKKO pracowali bezinteresownie przez cały dzień, odbierając puszki i licząc zawartość.

Miejski Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym składa wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji zbiórki, serdeczne podziękowanie.

Niebywała awantura w parlamencie
Obrażony poseł policzkuje przeciwnika

Londyn, 5. 4. (PAT.) Izba gmin była dziś świadkiem niebywałej sceny spoliczkowania jednego z posłów. W czasie interpelacji na temat polityki zagranicznej w sprawach dotyczących Hiszpanii, poseł Labour Party Shinwell zadał parlamentarnemu podsekretarzowi stanu Butlerowi podatkowe pytanie, które wzniecило ostrą reakcję na ławach rządowych.

Wówczas poseł konserwatywny komandor Bower krzyknął pod adresem Shinwella:

„wynoś się pan z powrotem do Polski".

Była to aluzja do pochodzenia posła Shinwella, którego ojciec urodził się w Polsce i przybył do Anglii jako emigrant. Poseł Shinwell, który liczy lat 53, urodził się w Londynie i był w rządzie Labour Party ministrem górnictwa.

Poseł niezależnej Labour Party Mac Govern zapytał speakera, czy jest w porządku.

Nie czekając odpowiedzi speakera **Shinwell nagle wstał z miejsca, przeszedł na drugą stronę Izby i uderzył komandora Bowera w twarz, po czym skierował się ku wyjściu,** żywo gestykulując i wzywając komandora Bowera, żeby z nim wyszedł do hallu.

Scena ta wywołała w Izbie zamieszanie. Posławie z Labour Party, poczęli wzywać posła Shinwella, aby udał się z powrotem na swoje miejsce.

Shinwell, który powrócił na swoje miejsce oświadczył: „Poseł Bower dotknął mnie głęboko, w sposób absolutnie niedopuszczalny. Jestem urodzony w Wielkiej Brytanii i jestem obywatelem brytyjskim, wobec czego wspomniany poseł nie ma prawa czynić twierdzeń w rodzaju tego, jakie wypowiedział.

Wydaje mi się, że **sposób, w jaki zareagowałem, był jedynym, który mi pozostawał".**

Na powyższe peaker oświadczył, że nie słyszał dokładnie uwagi komandora Bowera, ale uważa, że „była ona całkowicie niestosowna i nie należało jej wypowiadać".

Nie usprawiedliwia to postępowania posła Shinwella, ale obydwa postępki były tak stanowczo nieprzystojne, że zamierza je zignorować, o ile obaj posłowie zachowają się odpowiednio i przeproszą się nawzajem. Na powyższe wezwanie obaj posłowie złożyli wzajemne przeproszenia.

———

Paryż, 5. 4. (PAT) Dziennik „France Militaire" donosi, że tegoroczne wielkie manewry armii francuskiej odbędą się w Szampanii.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) Nad ranem targnęła się na życie 18-letnia Eugenia Rozmyślak, służąca (ul. Piekarska 36), która zażyła kilkanaście proszków nasennych.

NAGŁY ZGON W SKLEPIE

(a) W sklepie tytoniowym przy ul. Chorążczyzny l. 16, zmarła nagle wczoraj przed południem na udar serca 65-lenia Otylia Landowska.

SZEROKA ZABAWA W PARKU KOŚCIUSZKI

(a) Na zabawie tanecznej, która odbywała się w dniu wczorajszym wieczorem w lokalu ochotniczej straży pożarnej w parku Kościuszki, powstała awantura, którą wywołał niejaki Jan Zajączkowski. Ogólny niesmak wywołało pobicie przez niego danserki Stanisławy B. Kres awanturom położyła policja.

JESZCZE JEDEN...

(a) W związku z kradzieżą dykt wartości 2,500 zł. na szkodę firmy „Ojkos" jako współwinny aresztowany został jeszcze jeden złodziejski spólnik, tragarz Eliasz Briefel (ul. Żółkiewska 18).

———

10 kwietnia przejdzie do historii
Mowa kanclerza Hitlera w Grazu

Wiedeń, 5. 4. (PAT.) W dniu wczorajszym, w czasie swego pobytu w Gratzu, wygłosił kanclerz Hitler wielką mowę propagandową.

Mowę swą rozpoczął kanclerz Hitler **od rozważań na temat tragicznej sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy po wojnie światowej.**

Kanclerz Hitler mówiąc o sobie, oświadczył, że

należał do tych niewielu, którzy nie tracili wiary w odrodzenie wielkiego narodu niemieckiego, wreszcie skreślił w krótkich zarysach dzieje swej walki o odbudowę potęgi niemieckiej, której punktem kulminacyjnym będzie — wedle kanclerza —

historyczny dzień 10 kwietnia.

Dziś, zgodnie z programem swego pobytu w Austrii, kanclerz Hitler przybył do Klagenfurtu.

Powitany na dworcu przez przedstawicieli władz oraz organizacji partyjnych i społecznych.

Na ulicach, tonących w girlandach zieleni i chorągwi, witały go niezliczone tłumy. Do Klagenfurtu przybyło na ten dzień 150 tysięcy ludzi, dla których zakwaterowania zajęto wszystkie szkoły, hale gimnastyczne, gmachy publiczne i wiele mieszkań prywatnych.

Min. Funk opowiedział się za
samodzielnością życia gospodarczego Austrii

Berlin, 5. 4 (PAT.) Minister gospodarki Rzeszy dr Funk, udzielił jednemu z dzienników berlińskich wywiadu, w którym w związku z różnicami, zachodzącymi między gospodarką Rzeszy i Austrii oświadczył m. in., że

stosowanie w austriackim życiu gospodarczym zasad obowiązujących w Niemczech, doprowadziłoby w Austrii do rozkładu.

Z tego powodu należy utrzymać samodzielność austriackiego życia gospodarczego.

Po ustabilizowaniu waluty, nastąpić musi ogólna stabilizacja gospodarcza w Austrii, której wynikiem będzie wyrównanie różnic między życiem gospodarczym i socjalnym w obu krajach.

Gdy to nastąpi wówczas

Austria uczestniczyć będzie w tempie rozwoju gospodarki niemieckiej w ramach planu 4-letniego.

Belgia uznała włączenie
Austrii do Niemiec

Berlin, 5. 4. (PAT.) Poseł belgijski zawiadomił dziś niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, że rząd belgijski postanowił zwinąć poselstwo w Wielniu, a utworzyć konsulat generalny z zakresem działania na całe terytorium Austrii.

30-lecie Towarzystwa Szkoły Handlowej

We Lwowie w auli szkoły handlowej T. S. H. odbyło się zebranie Koła Rodzicielskiego. W obecności Grona Profesorów, z p. dyr. dr Górniakiem na czele, sprawozdanie z działalności Koła Rodzicielskiego za b. r. szkolny zdali p. prezes Bryś, oraz przewodniczący poszczególnych sekcyj. Dzięki wysiłkom prezydium Koła wykazało wspaniałe rezultaty. Na szczególne podkreślenie zasługuje m. i. fakt rozwinięcia akcji, mającej na celu nabycie w okolicy podgórskiej domu wypoczynkowego dla własnej młodzieży. Wyrazy pełnego uznania dla prezydium Koła ze strony Grona Profesorów oraz rodziców były potwierdzeniem szczerej troskliwości pp. członkiń i członków prezydium Koła, jak też patronatów klas poszczególnych.

Najbardziej aktualną kwestią zebrania było postawienie na odpowiednim poziomie uroczystości z okazji przypadającego w roku b. 30-letniego jubileuszu zasłużonego lwowskiego zakładu naukowego. Przebieg uroczystości jubileuszowych, będzie miał charakter uroczystego święta. Kulminacyjnym punktem będzie poświęcenie i wręczenie władzom szkolnym T. S. H. sztandaru, ufundowanego przez uczniów, względnie ich rodziców.

Zebranie zakończyli przemówieniami pp. Dyr. dr Górniak, prof. Kamienobrodzki i prezes Koła Rodzicielskiego Bryś, apelując do obecnych rodziców, by jaknajbardziej i w każdym kierunku energicznie popierali wszelką akcję Prezydium Koła.

———

Aresztowanie
groźnego bandyty

Kielce, 5. 4. (PAT) Władze policyjne aresztowały od dawna poszukiwanego bandytę Antoniego Gołębiowskiego, który grasował na terenie powiatów pińczowskiego, kieleckiego i jędrzejowskiego oraz pow. stopnickiego, gdzie w dniu 9 marca wracając z rabunku usiłował rozbroić posterunkowego P. P. Schwarza, który podczas wzajemnej szarpaniny postrzelił się śmiertelnie i zmarł w szpitalu kieleckim.

Katastrofalny pożar

Kielce, 5. 4. (PAT). We wsi Przystań pow. częstochowskiego wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 11 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi i częścią inwentarza żywego. Straty wynoszą okolo 30.000 zł. W czasie ratowania mienia został ciężko poparzony Franciszek Janik.

Dochodzenia wykazały, że pożar powstał od popiołu, gromadzonego w beczce przy stodole.

Awanturniczy woźnica

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — I. r.). Niejaki Wesołowski, furman z kilku kolegami raczył się wczoraj w restauracji alkoholem. W godzinach popołudniowych Wesołowski znalazłszy się przed domem, gdzie zamieszkuje, chciał zaimponować kompanom, że wszelkie pojazdy na jego żądanie muszą się zatrzymywać.

Stanąwszy na środku jezdni, ujął w rękę laskę i począł regulować ruch kołowy, naśladując policjanta. Gdy tramwaj prowadzony przez motorowego nie zatrzymał się, wówczas Wesołowski wskoczył na przedni pomost i pobił motorowego. Wezwano policjanta, który awanturnika sprowadził do komisariatu.

Tokio, 5. 4. (PAT) Wojska japońskie zajęły Huang-li-Czuang w prowincji Kiang-Hsu. Inna kolumna japońska wkroczyła do Suwang w tej samej prowincji.

ło owacyjnie przez zebranych a w imie niu zjazdu w gorących słowach podzię kował p. premierowi jeden z obecnych kapłanów.

W powiecie mieleckim p. premier przekazał na ręce starosty 300 zł. na dokończenie Domu Ludowego w Woi sławiu. Następnie udał się p. premier do wsi Dzikowiec w pow. kolbuszowskim, gdzie

odwiedził rodziców strzelca K. O. P.-u ś. p. Stanisława Serafina, wręczając im w imieniu rządu 1000 zł.

Wyasygnował też p. premier niezbędną sumę na wystawienie we wsi rodzinnej Serafina ku uczczeniu jego pamięci obelisku granitowego z napisem: „Strzelec K. O. P. Stanisław Serafim, zginął w obronie granic Polski".

Konferencjami ze starostami powiatów: tarnowskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, rzeszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego, zakończył pan premier dzień objazdu. Specjalną uwagę w czasie konferencji poświęcił pan premier sprawdzeniu wyników wyborów do samorządów gromadzkich.

———

36 miliardów franków przewiduje projekt

ustawy o pełnomocnictwach dla rządu Bluma

Paryż, 5. 4. (PAT.) Motywy do ustawy o pełnomocnictwach, zawierające cały plan finansowy rządu, wychodzą z założenia, że skarb państwa potrzebo wać będzie w r. b.

36 miliardów franków, na które w normalnych dochodach budżetowych pokrycia nie może znaleźć.

Z kwoty tej 16 miliardów konieczne jest na pokrycie wydatków związanych z akcją dozbrojeniową i z obroną państwa, zaś 20 miliardów potrzebnych byłoby na pokrycie niedoborów budżetowych państwa, samorządów i przedsiębiorstw państwowych.

Rząd uważa za niemożliwe w obecnej sytuacji międzynarodowej znalezienie tych kwot w drodze większych pożyczek długoterminowych i w tym celu proponuje szeroko zakreślony program reform finansowych.

Reformy te dzielą się zasadniczo na dzie części. Część pierwsza zarządzeń finansowych, które mają być przeznaczone na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, związanych z obroną narodową, przewiduje zasadniczo trzy zarządzenia: 1) specjalny jednorazowy podatek majątkowy od kapitałów wynoszących ponad 150 tysięcy franków. 2) zawieszenie na dwa lata amortyzacji długów państwowych, samorządowych i pożyczek kolejowych. 3) specjalne opodatkowanie zysków w zakładach pracujących na rzecz obrony narodowej.

Druga grupa zarządzeń ma na celu **przywrócenie stałej równowagi budżetowej, wzmocnienie kredytu w kraju i obronę zapasu złota w Banku Francji.**

Wreszcie ostatnia część motywacji przewiduje

zwiększenie godzin pracy w przemyśle obrony narodowej,

a nawet w innych gałęziach przemysłu, które miałoby być wprowadzone w po rozumieniu z organizacjami robotniczymi, zrealizowanie pozostałych ustaw „kodeksu pracy" zaprojektowanego przez premiera Chautemps, wreszcie emerytury dla starszych robotników i rozszerzenie zakresu t. zw. dodatków rodzinnych.

Zwiększenie godzin pracy rząd uzasadnia w swej motywacji statystyką, która wykazuje, że wskaźnik produkcji we Francji, który w porównaniu z r. 1913 wynosił 144 w r. 1929, spadł w styczniu r. b. na 98, jednocześnie zaś deficyt bilansu handlowego powiększał się bezustannie przy równoczesnym wzrastaniu importu gotowych fabrykatów.

Inspekcja prem. Składkowskiego

w woj. lwowskim i krakowskim

Warszawa, 5. 4. (PAT.) Dnia 4-go kwietnia 1938 r. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski, dokonał objazdu szeregu powiatów województwa krakowskiego i lwowskiego. — Po drodze towarzyszyli panu premierowi woj. krakowski dr Tymiński. wojew. lwowski Biłyk, oraz starostowie inspecjonowanych powiatów.

Z pociągu udał się pan premier samochodem do Dąbrowy, gdzie odbył konferencję z miejscowym starostą, a następnie zwiedził wzorowo prowadzoną hurtownię okręgowego towarzystwa rolniczego. Cele mrozwinięcia obrotu hurtowni, pan premier pozostawił 500 złotych na ręce starosty.

Za działalność społeczną, szczególnie w dziedzinie gospodarczego podniesienia powiatu, pan premier polecił przedstawić kilka osób do odznaczenia Krzyżem Zasługi.

Z Dąbrowy przybył pan premier na zjazd gospodarzy powiatu brzeskiego, który się odbył w Wojniczu. Po przemówieniach delegatów, przemówił pan premier. Przemówienie p. premiera o gotowości rychłej pomocy, przyjęte by

Polsko-niemiecka

konferencja prasowa

Warszawa, 5. 4. (PAT.) W dniu 4 kwietnia rozpoczęły się w Warszawie periodyczne polsko - niemieckie rozmowy prasowe między delegacją polską pod przewodnictwem naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. W. Skiwskiego i niemiecką pod przewodnictwem posła Aschmanna, szefa biura prasowego niemieckiego urzędu spraw zagranicznych.

———

Wojska gen. Franco

docierają do morza

Salamanka, 5. 4. (PAT.) Agencja Havasa donosi, iż wojska gen. Franco wkroczyły na równinę, roztaczającą się po obu stronach rzeki Ebro, skąd już widoczne jest morze.

Od 30 marca do 3 kwietnia legioniści rozbili 10 brygad nieprzyjaciela, z których trzy składały się z elementów międzynarodowych.

Czarne koszule dywizji „23 marca" rozbiły bataliony komunistyczne „Matteottiego" i „Garibaldiego".

Bilbao, 5. 4. (PAT.) Wojska powstańcze, które po zajęciu Barbastro i Boltana, posunęły się w kierunku wschodnim, zajęły nad brzegiem Esery szereg elektrowni, zasilających swym prądem prawie wszystkie najważniejsze zakłady przemysłowe w Katalonii.

Ruch na granicy polsko-litewskiej

Odbudowa połączeń komunikacyjnych z Litwą

Ryga, 5. 4. (PAT.) Z Kowna donoszą: Dziennikarze zagraniczni, którzy zwiedzili granicę polsko - litewską po stronie litewskiej stwierdzają duże zmiany, jakie zaszły tam w ostatnich dniach.

Wzdłuż gościńca

od Jewia d ogranicy, stoją nowe słupy telefoniczne, zamiast dawnych żerdzi telefonu polowego.

W przyspieszonym tempie naprawia się zbutwiałe mosty i doprowadza do porządku zaniedbany gościniec. Na tym dotychczas martwym odcinku panuje ożywiony ruch.

Koło Jewia odbywa się codziennie wymiana poczty, która dowożona jest tymczasem samochodami. Rozpoczęto też

prace nad odbudowaniem toru kolejowego,

który wymag apo stronie litewskiej remontu na przestrzeni około półtora kilometra. Pierwsze roboty zostały już ukończone i przystąpiono do układania szyn.

Ryga, 5. 4. (PAT.) „Latwiias Kareiwis" poświęca dziś znów artykuł wstępny stosunkom polsko - litewskim, stwierdzając, że ubiegły tydzień utrwalił optymizm co do prognostyków dalszej normalizacji tych stosunków

obie strony —

pisze dziennik —

wykazują dobrą wolę zbudowania mostu nad przepaścią, jaka istniała przez 18 lat.

Z jednej strony Polacy z wielkim taktem ułatwiają Litwinom zajęcie stanowiska na nowej drodze, Litwini zaś realnie spoglądają w przyszłość w postanowieniu zdecydowanie kroczyć tą drogą.

———

Zagadnienia robotnicze i kolonialne

a O. Z. N.

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z przebiegu wielkiego zebrania Obozu Zjednoczenia Narodowego w Przemyślu, podajemy następujące szczegóły:

Z okazji zbliżających się „Dni kolonialnych", po przewodniczącym krótkie, treściwe przemówienie o idei kolonialnej wygłosił kpt. s. s. Mandebur, wzywając obecnych do żywego udziału w imprezach „Dni kolonialnych".

Inny z pośród mówców podkreślił, że winno się mieć zaufanie do Obozu Zjednoczenia Narodowego, kieruje nim bowiem żołnierz, który strawił swe życie na służbie dla Polski. Następni mówcy podkreślali, nawiązując do słów Marszałka Rydza - Śmigłego, mówiących o podciągnięciu Polski wzwyż, że łańcuch, który trzeba sobie przerzucić przez ramię, trzeba robotnikowi polskiemu jak najszybciej rzucić i wyjść naprzeciw chętnych do pracy z konkretnymi wskazaniami.

Na zakończenie dyskusji, przemówił jeszcze raz sekretarz Okręgu mjr. Domoń, odpowiadając na niektóre kwestie poruszone przez poszczególnych mówców. W szczególności podkreślił mjr. Domoń różnicę w tworzeniu jeszcze organizacji politycznej od góry i od dołu. **Organizacja tworzona od góry, wymaga dłuższego okresu czasu do** jej zmontowania. Trzeba czekać na moment, kiedy przyjdzie pewne minimum i maximum tego, co się w Polsce będzie robić. **Są jednak sprawy, do których można dojść tylko przez organizowanie się poszczególnych odłamów społeczeństwa.** To czego nam w tej chwili **najbardziej potrzeba — to trochę więcej zapału i trochę więcej entuzjazmu w pracy nad konsolidacją całego społeczeństwa.**

W końcowym przemówieniu, przewodniczący insp. Fischer podkreślił w pierwszym rzędzie ofiarność robotników przemyskich ,którzy na pierwszy apel stanęli do pracy w Obozie Zjedno czenia Narodowego.

———

Wstrząsająca śmierć dwojga osób

podczas pożaru wsi

Łódź, 5. 4. (PAT.) Ubiegłej nocy wybuchł pożar we wsi Przerębka pow. radomszczańskiego.

Ogień, dzięki silnemu wiatrowi, objął znaczną część wsi, niszcząc doszczętnie 26 zagród z 64 budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi i pozbawiając dachu nad głową kilkadziesiąt rodzin, liczących 130 osób.

W płomieniach ponieśli śmierć 76-letnia Agnieszka Tomaszewska i 70-letni Franciszek Błędziński.

Straty, spowodowane pożarem wynoszą około 180.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nieustalone.

———

Burze szaleją

nad morzem północnym

Berlin, 5. 4. (PAT). Na Morzem Północnym szalał orkan. Z niemieckich miast portowych donoszą o wylewach i znacznych szkodach wyrządzonych przez nawałnicę w urządzeniach portowych

W Wilhelmshafen poziom wody podniósł się ponad trzy metry ponąd stan normalny.

Z południowych Niemiec donoszą o silnych burzach połączonych ze śnieżycą. W Monachjum siła wiatru dochodziła do 120 klm. na godzinę, temperatura zaś w ciągu godziny spadła z 18 st. na jeden.

20-ta rocznica zrzucenia

jarzma bolszewickiego

Helsingfors, 5. 4. (PAT.) Na uroczystości 20-lecia uwolnienia Helsingforsu od bolszewików, jakie odbędą się tu w bieżącym miesiącu, przybędzie z Niemiec liczna delegacja z gen. von der Goltzem na czele.

Helsingfors, 5. 4. (PAT) Minister Polski odjechał do Oslo, celem wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich.

———

Polskie bydło dla polskiego kolonisty

Eksport rasy czerwonej do Brazylii

Na odcinku hodowlanym naszego życia gospodarczego zaszedł fakt, który może mieć na przyszłość duże znaczenie. Oto do Brazylii przybyła z Polskie pierwsza stawka bydła czerwonego polskiego, przeznaczona dla tamtejszych polskich wychodzców.

Inicjatywę podjął w tym wypadku Zawodowy Związek Rolników w Kurytybie, zwracając się w tej sprawie do Światowego Związku Polaków w Warszawie, którego dział gospodarczy przy wydatnej pomocy Ministerstwa Spraw Zagranicznych akcję tę poparł i sfinansował.

Przeprowadzeniem i przygotowaniem tego ważnego zadania zajęła się Krakowska Izba Rolnicza w osobie swego inspektora hodowli p. Twardzickiego, który z ogromną energią i zapałem oddał się tej sprawie. Z pomocą specjalnej komisji wyłonionej z wybitnych hodowców dokonano z wielkim staraniem wyboru materiału zarodowego w związkowych oborach większej i mniejszej własności. Wybrano stawkę składającą się z 2 krów, 8 jałówek i 2 reproduktorów, wszystko wysokiej klasy. Zwrócono uwagę tak na stronę dzielności użytkowej sztuk występujących w rodowodzie, jak i na wyrównanie eksterierowe.

Wybrany materiał został umieszczony w wspólnej oborze celem doprowadzenia do jednolitej kondycji, przy czym przygotowano go do żywienia paszą jakiej można mu było dostarczyć w drodze.

Po świętach Bożego Narodzenia, w obecności delegatów Ministerstwa, Izby Rolniczej i przy licznym udziale hodowców, którzy chcieli oglądnąć i pożegnać ładowaną za ocean stawkę, wyruszył wagon ze stajni w Tymbarku, pod opieką insp. Twardzickiego, lekarza weterynarii Dobrzyńskiego i asystenta kontroli mleczności Filusa, którzy stanowili równocześnie opiekę i obsługę wybranego materiału.

Należy przyznać, że stawka przedstawiała się bardzo korzystnie, tak przez swe wyrównanie i kondycję jak i wyposażenie, składające się z biało-czerwonych kantarów, niklowanych łańcuchów i okryć — pokrowców z lnianego płótna, lamowanego czerwono.

Całą paszę potrzebną na okres miesiąca, t. j. na czas trwania podróży okrętem, zabrano specjalnie opakowaną i prasowaną z kraju.

Według wiadomości nadsyłanych pocztą lotniczą, nasze bydło krajowe zniosło podróż morską doskonale, mimo okresu bardzo silnych burz i w drodze powiększyło się o dwa nowonarodzone cielęta, przybywając w ten sposób w zwiększonym składzie.

Wyładowanie (w Paranagua na terenie Brazylii) naprawdę pięknie się prezentującego bydła, poprzedzone zresztą artykułami w prasie brazylijskiej, tak codziennej, jak i fachowej, wywołało ogromne zainteresowanie i zaciekawienie nie tylko w kolonii polskiej, ale i wśród rodowitych brazylijczyków.

Uroczyście, w obecności konsula R. P. i licznie zebranej kolonii polskiej, zostało bydło rozdzielone na dwie grupy, między dwu polskich osadników, gdzie ma przejść próbny okres aklimatyzacyjny, pod ścisłą kontrolą przydzielonego tam na rok asystenta kontroli mleczności p. Filusa.

Jeżeli bydło czerwone pol. zda dobrze ten trudny egzamin, przychówek zostanie rozhodowany i rozdzielony między dalszych kolonistów, pozostając wciąż pod fachową kontrolą i obserwacją. Wydelegowany na kilka miesięcy insp. Twardzicki poczyni na miejscu studia, zapoznając się z miejscowymi warunkami i potrzebami w tej dziedzinie.

Ta akcja eksportu bydła czerw. pol., która może niejednemu hodowcy wydać się przedwczesna ze względu na niedostateczne jeszcze nasilenie tym bydłem rynku wewnętrznego, jest jednak tak ważna na przyszłość, że nie można jej było pominąć i zostawić niewykorzystaną. Tym więcej, że daje się tam zauważyć silna propaganda innych państw europejskich, pragnących zawładnąć nowym i pojemnym rynkiem zbytu dla eksportu swego bydła.

W tym wypadku w grę wchodzą nie tylko czysto materialne korzyści wynikające z możliwości przyszłego eksportu bydła poza granice kraju, ale także pobudki idealne, które wiążą wychodzcę z krajem, a mieszczące się w haśle: „polskie bydło dla polskiego kolonisty".

...program radjowy.

ŚRODA, 6 KWIETNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa — 13.45 Lw. Gazetka informacyjna w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego — 13.55 Lw. Płyty. — 14.20 Lw. Muzyka lekka. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Chwilka pytań. — 16.00 „Uczmy się mówić. — 16.15 Muzyka rozrywkowa. — 16.50 Pogadanka aktual. — 17.00 „Wojna przyszłości", odczyt. — 17.15 Recital skrzypcowy. — 17.50 „Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa", pogadanka. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Płyty. — 18.20 Audycja wymienna. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Dr. Aleks. Majkowski — szkic literacki. — 19.15 Pieśni obce. — 19.35 „Prawo czytelnika — prawo pisarza" — dialog. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Lw. „Podróż z piosenką", koncert rozrywkowy. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogdanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.45 „Nieprzemijający urok poezji", kwadrans poetycki. — 22.00 Ulubione utwory Edwarda Griega. — 22.50 Dziennik wieczorny, Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. „Studio Młodych".

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

18.00 **M. Ostrawa.** Polska audycja ludowa.
18.30 **Tallin.** „Marta" — opera Flotowa.
19.30 **Budapeszt.** „Cyganeria" — opera Pucciniego.
19.30 **Sofia.** „Trubadur" — opera Verdiego.
20.30 **Kopenhaga.** Koncert muzyki polskiej. Dyr. Grzegorz Fitelberg.
21.00 **Mediolan.** „Silvano" — opera Mascagniego.
21.25 **Bratisława.** Koncert na fort. i ork. f-moll Chopina.
21.45 **Droitwich.** Koncert symfoniczny.

ZE SPORTU

Ciekawy konkurs „Sportu Polskiego"

Tygodnik „Sport Polski" w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Związkiem Polskich Związków Sportowych rozpisał ciekawy konkurs dla klubów sportowych, które osiągną jak najlepsze wyniki w masowej, racjonalnej i systematycznej pracy.

Kluby, które w konkursie uzyskają najlepsze wyniki otrzymają jako nagrody:

1) pomoc Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego na zakup sprzętu sportowego lub inwestycje sportowe w klubie,

2) dyplomy honorowe tygodnika „Sport Polski".

Oprócz nagród wymienionych komitety W. F. i P. W. albo władze związków sportowych lub organizacyj W. F. i P. W. mogą przyznawać własne nagrody dla najlepszych klubów w mieście, powiecie, okręgu lub w obrębie własnej organizacji.

Ilość i wysokość nagród zależy od ilości współzawodniczących klubów, nie będzie wszakże mniejsza niż jedna nagroda na 5 klubów.

Prasa sportowa każdego klubu, biorącego udział w konkursie, będzie oceniana w punktach, przy czym punkty będą przyznawane za każdego trenera lub instruktora, prowadzącego treningi stale w klubie, za każdego członka zbadanego przez lekarza sportowego, za każdą obecność członka klubu na lekcjach zaprawy lub treningach, za udział każdego członka klubu w wycieczkach pieszych, konnych, kolarskich, wodnych, organizowanych przez klub, za udział każdego członka klubu w obozach i kursach, za każdą odznakę sportową lub turystyczną, zdobytą przez członka klubu, za każdy dzień, w którym członek klubu bierze udział w zawodach sportowych, wreszcie za każdego członka klubu, który w okresie konkursu uzyskał stopień instruktora. Sumę punktów, uzyskanych przez klub, dzieli się przez ilość wszystkich członków klubu. Uzyskany w ten sposób iloraz stanowi wynik ostateczny, który będzie brany pod uwagę przy ustalaniu miejsca klubu w konkursie.

Kontrolę pracy klubów przeprowadzają organa PUWF. oraz powiatowe i miejskie komitety W. F.

PIERWSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI

W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo Ligi państwowej. W Warszawie Warszawianka spotka się z ŁKS., w Krakowie Wisła walczy z AKS., w Poznaniu Warta rozegra mecz z Polonią, we Lwowie Pogoń gra z Cracovią, wreszcie w Wielkich Hajdukach przeciwnikiem Ruchu będzie beniaminek Ligi WKS. Śmigły. Początek wszsytkich spotkań o godz. 16.15. Specalne zainteresowanie wywołuje pierwszy występ Polonii i WKS. Śmigły. Obie te drużyny napotykają na bardzo silnych przeciwników.

W NIEDZIELĘ MECZ BOKSERSKI POLSKA-WĘGRY

W niedzielę Polska Reprezentacja rozegra międzypaństwowy mecz bokserski z Węgrami. Skład Polski na ten mecz już podaliśmy. Będzie to siódme z kolei spotkanie pomiędzy Polską i Węgrami. Dotychczas Polska wygrała 3 mecze, przegrała 2 i zremisowała 1. Stosunek punktów wynosi 48:48.

Ogółem Polska Reprezentacja rozegrała 36 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 19, przegrywając 11 i remisując 6. Stosunek punktów wynosi 312:264 na naszą korzyść.

Felieton naukowy

WYCIECZKI W PRZESTRZEŃ

Żyjemy w czasach rekordów. Na każdym polu i w każdej dziedzinie widzimy wysiłki dążące do polepszenia i powiększania wyników. Może najwyraźniej to widać w dziedzinie lotnictwa. W ciągu krótkiego czasu osiągnięto postępy naprawdę zadziwiające, a mimo tego rekordy lotnicze, stojące już i tak na bardzo wysokim poziomie. ciągle się zmieniają. Człowiek lata coraz dalej, wyżej i dłużej, a co najważniejsze coraz pewniej czuje się w powietrzu. A przecież przez wiele wieków ludzie z zazdrością patrzyli się na ptaki, poruszające się swobodnie w powietrzu i napróżno próbowali im dorównać. Trudno, człowiek nie jest stworzony do latania i dopiero pomoc motorów pozwoliła na uzyskanie takiej energii, że wielowiekowe marzenia ludzi stały się rzeczywistością.

Jednak poruszanie się nad ziemią nie zadowala ludzi. Zaczynają się już loty do stratosfery, a więc tam, gdzie ptaki już nie dolatują, gdzie powietrze jest za rzadkie, by nim oddychać. Na razie są to nieśmiałe próby, jak zresztą wszystkie próby, ale tyle osiągniętych sukcesów upoważnia do przypuszczeń, że ludzie zdobędą stratosferę. A może nie tylko stratosferę, lecz i dalsze wyższe warstwy, już nie powietrza, ale pustki międzyplanetarnej. Może i tam przebiegać będą szybkie rakiety, kierowane ręką człowieka. Na razie jest to marzenie. Jeszcze dużo niespodzianek i przeszkód trzeba będzie zważyć, ale już dzisiaj można omówić pewne problemy, związane z podróżą międzyplanetarną.

Wielką trudnością jest oderwanie się od ziemi. Dotychczas nikt i nic, prócz może pojedynczych cząstek powietrza, nie opuściło Ziemi. Kamień, czy pocisk armatni wystrzelony do góry, zawsze wraca na ziemię, która przyciąga wszystkie ciała w kierunku swego środka. Przypuśćmy jednak, że z wysokiej góry będziemy strzelali z armaty w kierunku poziomym. Gdyby nie było oporu powietrza i gdyby do armaty można było dodawać coraz więcej prochu, to pociski padałyby coraz dalej od miejsca wystrzału, czyli coraz dłużej pozostawałyby w powietrzu, zanim ziemia zdołałaby je przyciągnąć. Przy dostatecznie silnym wystrzale mogłoby się zdarzyć, że pocisk obleciałby całą ziemię dokoła i wpadłby od tyłu do lufy armatniej. Byłoby to wtedy, gdybyśmy mogli nadać pociskowi prędkość 7.900 m/sek. Wtedy tor pocisku stałby się kołem, otaczającym ziemię. Przy powiększeniu szybkości pocisk latałby po elipsie, wracając zawsze do miejsca wystrzału. Dopiero, gdybyśmy nadali pociskowi szybkość 11 km/sek., poleciałby po łuku paraboli i już by nie wrócił. Cyfra ta mówi dużo. Daje nam możność stwierdzenia, że Ziemia silnie trzyma przedmioty znajdujące się na niej, jeżeli aż takiej prędkości trzeba, żeby od niej uciec. Nic więc dziwnego, że dotychczas żadne ciało ziemi nie opuściło. Równocześnie widzimy jak trudny jest problem wyrzucenia pocisku w przestrzeń. Nadanie takiej szybkości jest na razie niemożliwe, pociski armatnie lecą zupełnie wolno w porównaniu z tą prędkością. Lecz z prędkości 11 km/sek wypływa jeszcze jeden wniosek. Oto, gdybyśmy nawet mogli wyrzucić pocisk z taką szybkością gdybyśmy znaleźli dostatecznie silne środki wybuchowe, to jest wątpliwe, czy dałoby się skonstruować taką armatę, któraby taki wystrzał wytrzymała bez pęknięcia, a już na pewno nie dałoby się umieścić w pocisku żadnego pasażera, lub nawet przyrządów, bo wszystko w czasie wystrzału zostałoby zdruzgotane. Uzyskanie tej prędkości musi odbywać się stopniowo, podobnie, jak w rakietach, gdzie wybuchy odpowiednich materiałów ciągle przyśpieszają lot i prawdopodobnie przyszłe statki międzyplanetarne będą oparte na tej zasadzie.

Gdy jednak taka rakieta wyrwie się z przyciągania i stanie się samodzielnym ciałem, zaczną się niespodzianki dla jej pasażerów. Dalej lot będzie się odbywał bez pomocy wybuchów, zupełnie „bezpłatnie" tak, jak krążą planety i księżyc, a więc na koszt siły przyciągania. Ponieważ jednak lecący pocisk będzie stanowił dla siebie całość, więc życie w nim będzie inaczej wyglądać, niż na ziemi. Brak będzie tej siły, która na ziemi ściąga wszystkie przedmioty w dół i wyznacza kierunek pionu. Wyobraźmy sobie takiego pasażera w pocisku międzyplanetarnym. Wyjmuje wieczne pióro, by napisać swoje spostrzeżenia. Pióro nie działa, chociaż jest napełnione. Zirytowany pasażer tupie ze złością nogą w

Migawki

W parku

Przed chwilą jeszcze padał śnieg, ale już słońce rozsunęło chmury i naraz zrobiła się wiosna. Stali na maleńkim, śmiesznym mostku z brzozowymi poręczami.

— To było pięknie, móc spacerować razem. Nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy się już pożegnać.

— Tak. Szkoda byłoby.

— Czy nie możnaby zjeść razem obiadu?

— Właściwie można. Przecież nie dzieła.

Opowiadali sobie bardzo wiele, nie zbyt uważając co jedzą, i popijając wodę sodową. Później stali znowu na tym samym mostku.

— Byłoby mi bardzo smutno, gdybyśmy się teraz mieli rozstać. Możnaby wypić czarną kawę na tarasie. Śliczny widok. Pani nie musi chyba pójść zaraz do domu?

— Ach nie. Wcale nie.

Przed tarasem rosły krokusy, czy jakaś ich odmiana. Trzy duże grządki: lila, żółta i biała. Lakier na świeżo pomalowanych ławkach błyszczał w słońcu. Wszystkie stoliki na tarasie były wolne, widocznie z powodu chłodu. Widok stąd aż ciągnął oczy. Było im bardzo wesoło, rozmawiali z ożywieniem, albo milczeli, wpatrzeni w panoramę miasta. Już słońce patrzyło dobrze z ukosa, kiedy powrócili do mostku o brzozowych poręczach.

— Niech pani nie myśli, że teraz pozwoliłbym pani odejść.

Zgodzili się na tę samą restaurację. Teraz było tu już więcej osób, ale udało się wynaleźć przyjemny stolik. Oleodruki na ścianach bardzo im się podobały. Kelner uśmiechał się i oni uśmiechali się do niego. Prawie, że nie rozmawiali.

Gdy stanęli na brzozowym mostku, był już biały od blasku księżyca.

— Czy teraz pójdzie pani do domu?

— Oczywiście.

— Ze mną, prawda?

— Tak. *Oema*

Nowy czynnik obrony Państwa

Wielkie hasło „obrony Państwa" nie tylko przenika coraz głębiej do świadomości społeczeństwa, ale powoduje coraz większe przemiany w naszej strukturze gospodarczej i społecznej, zmusza tych, którzy są za tę obronę odpowiedzialni, do coraz nowych zarządzeń i poczynań.

Jednym z takich zarządzeń jest wykonanie dekretu Prezydenta Rzplitej z 22 lutego b. r., dotyczącego unormowania w państwie spraw aprowizacyjnych.

Doświadczenia wojny światowej wykazały, jak olbrzymią rolę podczas wojny odgrywa kwestia aprowizacyjna. Starsi spośród nas pamiętają te czasy... Pamiętają „kartki" na chleb czy tłuszcze, cukier czy mąkę, pamiętają „ersatze", pamiętają „ogonki" przed sklepami spożywczymi. Pamiętają również i trudności, jakie przeżywały niektóre państwa, mniej zasobne w środki żywności, głodowe rozruchy, osłabienie siły fizycznej rezerw, ściąganych z wygłodzonych miast na front.

Bliższe jeszcze doświadczenia — z okresu t. zw. „kryzysowego" — również na czoło wysunęły kwestie aprowizacyjne. Pamiętamy przecież, jak to powyrastały bariery między granicami państw, utrudniające przenikanie zarówno produktów przemysłowych jak i rolniczych, jak to utrudnienia celne i reglamentacyjne, hamulce w krążeniu swobodnym kapitałów, ograniczenia dewizowe i t. d. stwarzały niepomierne przeszkody dla życia gospodarczego.

Z tych doświadczeń — i okresu wojny światowej i niedawnych doznań ery kryzysowej — wysnuwany obecnie konkretne wnioski, jeśli chodzi o kompleks zagadnień aprowizacyjnych w Polsce.

Chodzi przede wszystkim o skoncentrowanie tych zagadnień w jednym ośrodku dyspozycyjnym. Dotychczasowy stan, sprawiający, że zarówno ministerstwo spraw wewnętrznych, jak i poszczególne resorty gospodarcze załatwiały częściowo sprawy aprowizacyjne — nie odpowiadał potrzebom i nie gwarantował jednolitego działania. Zjednoczone więc zostały wszystkie te sprawy w ministerstwie rolnictwa i powstał to osobny podsekretariat dla spraw aprowizacji.

W ten sposób cała polityka produkcyjna warsztatów rolnych, wytwarzających żywność lub podstawowe surowce, przetwarzane w żywność — zostaje skupiona i ujednolicona. Ale nie tylko samą produkcja. Również i obroty artykułami żywności.

Bo to właśnie stanowi „punktum saliens" państwowego zagadnienia aprowizacyjnego. Musimy nie tylko osiągnąć maksimum produkcji, musimy nie tylko rozwinąć i uszlachetnić samą produkcję — ale bardzo przemyślnie i mądrze uregulować krążenie tej produkcji, dyrygować tym, co przeznaczamy na wywóz zagranicę, co oddajemy do dyspozycji wewnętrznego spożycia — i co zapewniamy państwu dla celów obronnych.

Względy bowiem obronności wymagają pośrednich lub bezpośrednich rezerw środków aprowizacyjnych; już w czasie pokoju musimy się z tym liczyć, że zapotrzebowanie na nie będzie znacznie większe od normalnego ich spożycia z chwilą, gdy trzeba będzie bronić granic państwa.

Dotychczasowe zatem kierunki naszej polityki aprowizacyjnej trzeba było zmienić. Musimy więc wpłynąć na rozwój samej produkcji, na regulację jej zbytu — a równocześnie na rozbudowę aparatu handlowo-gospodarczego, który u nas niestety znajduje się w dość prymitywnym stanie i niedostateczne jeszcze wykazuje zrozumienie potrzeb ogólno-państwowych.

Jest to oczywiście zadanie bardzo trudne i odpowiedzialne. Od sprężystego i mądrego wykonania zależy wiele. Trzeba, aby prace państwowej służby aprowizacyjnej zostały ściśle zespolone z samorządem, z instytucjami gospodarczymi, z organizacjami społecznymi. Bo od tej ścisłej współpracy zależy efekt wielkiego przedsięwzięcia, jakie podejmujemy. Świadomość, że nasze zaopatrzenie aprowizacyjne musi być traktowane na równi z zapewnieniem państwu zasadniczych środków obronnych: zbrojeniowych, energetycznych i t. d. — staje się coraz głębsza w społeczeństwie i stanowić musi poważny bodziec w realizowaniu tego poczynania, jakie właśnie rozpoczynamy w imię wielkiego hasła obrony Polski.

B. S.

podłogę i niespodziewanie uleci do góry, uderzając głową w sufit. Odepchnie się od sufitu i znajdzie się w pobliżu karafki z wodą. Zimna woda dobrze zrobi na uspokojenie nerwów. Tak, ale woda nie chce się wylewać z karafki i trzeba ją wytrząsać ze środka. Zniecierpliwiony puści karafkę, a ta zamiast upadać zawiśnie w powietrzu. Przerażony pasażer złapie się jakiegoś przedmiotu wbitego w ścianę i trzymając się go zacznie rozmyślać. Tak, to jasne, — wszystkie te dziwy są wynikiem braku siły przyciągania. Przedmioty, które na ziemi były lekkie i ciężkie, w lecącej rakiecie jednakowo nic nie ważą. Na Ziemi przedmioty spadają na dół w kierunku środka Ziemi, w rakiecie tego kierunku nie ma, wszystkie kierunki są jednakowo uprzywilejowane. Dlatego woda nie wylewa się z karafki, atrament nie spływa z pióra, a zmęczony podróżny wyrzuci wieczne pióro na zewnątrz i położy się wygodnie na powietrzu. A wzgardzone pióro nie opuści rakiety, lecz będzie leciało z nią, bo nie ma nawet dokąd spadać, jakby to zrobiło na ziemi, gdyby je wyrzucono przez okno. Trudno jednak powiedzieć jak będzie się czuł nasz podróżny bez przyciągania, jak w takich warunkach będzie działał organizm, jak będzie się odbywało krążenie krwi i oddychanie.

Ważną rzeczą, którą trzeba będzie dokładnie ustalić przed odlotem, to kierunek i czas odlotu. Sama Ziemia pędzi z szybkością 30 km/sek, więc zależnie od kierunku odlotu prędkość ta będzie się dodawała lub odejmowała od prędkości pocisku. Trzeba będzie wybrać tak drogę, żeby n. p. okrążyć Księżyc, popatrzeć jak wygląda z drugiej strony i wrócić na Ziemię, lub zbliżyć się do Wenus, przyjrzeć się jej z bliska i wrócić na Ziemię, która w międzyczasie odbędzie długą drogę dokoła Słońca. Takie gotowe rozkłady jazdy przewidują czas podróży Ziemia — Księżyc — Ziemia 9 dni, Ziemia — Wenus — Ziemia 786 dni. Oczywiście drogi obrane są tak, by najwięcej skorzystać z przyciągania Słońca i lecieć jak nowe swobodne ciało niebieskie.

Dzisiaj to wszystko jest jeszcze fantazją. Ale przecież jeszcze tak niedawno fantazją było latanie w powietrzu. Brakło wtedy siły do uniesienia człowieka w górę. Dzisiaj brak siły do oderwania człowieka od ziemi, ale kiedyś w przyszłości, może znajdzie się odpowiednie źródło energii.

ANTONI OPOLSKI

Kronika kulturalna

Oryginalna kariera amerykańskiego poety

Literatura amerykańska, stanowiąca do niedawna białą kartę, usianą nielicznymi wysepkami talentów w pojęciu przeciętnego europejczyka, wygląda w istocie rzeczy całkiem inaczej: poeci, noweliści, powieściopisarze i dramaturdzy istnieją tam w wielkiej liczbie, cieszą się powodzeniem i wykazują nieprzeciętne talenty. Ale szeroki świat starego kontynentu nie wie dotychczas nic o nich.

Do takich utalentowanych pisarzy, prawie nieznanych na gruncie europejskim, należy Sherwood Anderson, amerykański poeta i powieściopisarz. Urodzony w Middle-West, jako syn siodlarza, przechodził różne koleje losu: był żołnierzem podczas wojny hiszpańskiej, rzemieślnikiem, kupcem, wreszcie właścicielem malutkiej huty. Powodziło mu się nie źle, ale artystyczna natura nie dawała spokoju. Pewnego razu pozbył się wszystkich dotychczasowych zajęć i — zaczął pisać. — Ojciec pisarza, stary siodlarz, był z pochodzenia Anglikiem: skoro spotkał jakiego Szkota, zaraz witał się z nim kordialnie: a cóż tam słychać u nas! Irlandczyka ściskał, jako „swego drogiego rodaka". Anglików rozbrajająco zapraszał do swego stołu. Kiedy go nikt nie słyszał, stary siodlarz recytował — Szekspira! Syn poszedł w ślady ojca — ale jeszcze o krok dalej: postanowił sam pisać. — „Nie jestem człowiekiem interesu, — mówi o sobie — nie chcę ciągle zarabiać i wysysać szpik z innych. Taki jest los ludzi zarabiających! Cisnąłem wszystko i odrabiam utracone chwile. Money-making-man ze mnie jest zły, niedobry!"

Po tym przełomie życiowym Sherwood Anderson osiada w stanie Virginia, w malutkim miasteczku Marion, redagując miejscowe pismo. Później oddaje się wyłącznie twórczości literackiej: „The triumph of the egg" — triumf jaja, staje się największym triumfem pisarza: ukazuje w nim niezręczność ludzkości, rozgrywającej po między sobą partię szachów pod pozorami serdecznego braterstwa. Inna książka — „Story Tollers", opowiadacze historyj, bierze w obronę pracowników przed standaryzacją przemysłu amerykańskiego. — Sherwood Anderson uchodził w swym kraju niewiadomo dlaczego za mistyka. Zapytywany niejednokrotnie o swój stosunek do Boga daje zawsze niezmienną odpowiedź: Bóg jest dla mnie za wielkim problemem. Nie mogę sobie dać z nim rady!

Pisarz uchodzi również za radykała. Jak doszło do tego, opowiada z rozbrajającym uśmiechem: byłem kiedyś w bardzo deprymującym nastroju, przyszli do mnie i opowiadali różne rzeczy. Mieli poniekąd słuszność, zgadzałem się i kiwałem głową. Potem dali mi coś podpisać. Nie patrząc podpisałem. Nazajutrz dowiedziałem się, że jestem członkiem partii radykalnej. Ale to nic znaczy, bym był radykałem! Polityka nie obchodzi mnie i żadnych przekonań politycznych nie mam! — kończy Sherwood Anderson, jedna z najciekawszych postaci literackich Nowego Świata.

Lamartine oczami współczesnych

Do najciekawszych przyczynków biograficznych wielkich pisarzy należą bezwątpienia dokumenty odnoszące się do osądu ich życia i działalności przez pokolenie im współczesne. Tego rodzaju książka została ostatnio wydana w paryskim wydawn. Stocka, pióra Henry Derieux p. t. „Lamartine raconte par ceux qui l'ont vu". Książka ta, licząca przeszło 300 stron, zawiera cały szereg nowych, nieznanych dotychczas dokumentów i wspomnień osób współczesnych poecie, opracowanych krytycznie przez autora.

Dziesięciolecia muzyczne

Sekcja szwajcarska Tow. Muzyki Współczesnej w Bazylei obchodziła 10-lecie swego istnienia uroczystym koncertem — 70 z kolei — na którym wykonano po raz pierwszy trzy utwory współczesne: „Trio smyczkowe" Roussela, „Suitę na dwoje skrzypiec" Willy Burckardta i „Sonatę na dwa fortepiany" z perkusją Beli Bartoka. Partie fortepianowe utworu Bartoka wykonali kompozytor i jego żona Ditta Bartok. — Równocześnie kompozytor Alfred Casella poświęcił swój „Koncert na orkiestrę" Wilhelmowi Mengelbergowi i orkiestrze Concertgebouw w Amsterdamie, z okazji jej 10-letniego jubileuszu. Na koncercie jubileuszowym Casella sam prowadził swój utwór.

Gdyby słońce nie powracało...

Pod tym frapującym tytułem — „Si le soleil ne revenait pas" — ukończył C. F. Ramuz swoją najnowszą powieść, która zacznie ukazywać się w odcinkach „Les Nouvelles Litteraires" począwszy od kwietnia b. r.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Przed ukazaniem się ustawy

o ryczałtowaniu podatku przemysłowego

od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1938

W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra Skarbu, ustanawiające ryczałt w podatku przemysłowym od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na r. 1938. Unormowanie ryczałtu w tym rozporządzeniu tylko na jeden rok, ma charakter przejściowy ze względu na uchwaloną przez izby ustawodawcze reformę podatkową, w której wyniku z początkiem r. 1939 zmienia się obecna podstawa prawna dla ryczałtowania podatku przemysłowego, a ponadto po wstaje możliwość równoczesnego wprowadzenia ryczałtu również w podatku dochodowym.

Wskutek tego, rozporządzenie o ryczałcie na r. 1938 nie zawiera żadnych nowych postanowień, lecz stanowi niejako przedłużenie ryczałtu, który obowiązywał w latach 1936 i 1937. Mianowicie, zryczałtowanemu podatkowi podlegać będą te same przedsiębiorstwa, które opłacały podatek w tej formie w latach 1936/1937. Nie ulegają również zmianie stawki podatku; będzie on pobrany w tej samej wysokości co i w dwóch latach ubiegłych.

Jednakże rozporządzenie wyłącza z ryczałtu te przedsiębiorstwa, które prowadzone są w r. 1938 w odmiennych niż dawniej warunkach. A więc wyłączone będą z ryczałtu przedsiębiorstwa, jeżeli zostały przejęte przez osoby prawne, jeżeli zmieniły przedmiot swej działalności, jeżeli zaprowadziły księgi handlowe, jeżeli zwiększyły znacznie swoje obroty lub obowiązane są do nabycia świadectwa przemysłowego wyższej kategorii. I wreszcie nie będą opłacać podatku w formie ryczałtu, lecz na zasadach ogólnych, ci dotychczasowi płatnicy ryczałtu, którzy złożą odpowiednie żądanie na piśmie urzędowi skarbowemu.

Natomiast objęcie ryczałtem nowych płatników nastąpi dopiero w r. 1939, t. j. po ogłoszeniu uchwalonych ustaw podatkowych.

Nakazy płatnicze na zryczałtowany podatek przemysłowy będą doręczone do dn. 15 maja. W tym samym terminie otrzymają odpowiednie zawiadomienia ci dotychczasowi płatnicy ryczałtu, którzy zostali z ryczałtu na r. 1938 wyłączeni.

Uprawa konopi w Małopolsce Wschodniej

29 marca r. b. odbyła się w lwowskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja, poświęcona sprawie uprawy konopi i związania tej uprawy z zapotrzebowaniem łódzkiego przemysłu włókienniczego. Na konferencję do Lwowa przybył przedstawiciel zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Łodzi oraz przedstawiciele rolnictwa Małopolski Wschodniej. Przedstawiciel przemysłu łódzkiego oświadczył, że przemysł łódzki gotów jest odbierać coraz większe ilości konopi, udzielić wskazówek co do formy uprawy, norm odbiorczych, ofiarując ze strony przemysłu finansowe współdziałanie w dostawie nasion i zmontowaniu czyszczalni włókna konopnego.

Spożywamy mało mięsa

Według ogłoszonego niedawno sprawozdania Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, światowe spożycie mięsa, które znacznie spadło w czasie kryzysu gospodarczego, zaczyna stopniowo wzrastać. Według tych danych, tylko czwarta część ludności na kuli ziemskiej spożywa znaczniejsze ilości mięsa. Na pierwszym miejscu pod tym względem stoi Argentyna z roczną konsumcją 120 kg. na głowę, następnie Australia — 91 kg., Kanada — 65 kg., Anglia — 63 kg., U. S. A. — 61 kg. i t. d. W Europie na szarym końcu znajdują się Włochy i Polska. Sprawozdanie stwierdza, że zamożniejsze klasy raczej dążą do zmniejszenia konsumcji. Jednak napływ ludności wiejskiej do miast oraz powszechna służba wojskowa, w czasie której młodzi ludzie przyzwyczajają się do mięsa, niewątpliwie wpłynie na wzrost jego konsumcji.

Na realizację programu zbrojeń

zużywa W. Brytania olbrzymie nadwyżki budżetowe

Dn. 31 ub. m. zamknięty został w W. Brytanii rok budżetowy 1937/38. Zamknięcie przyniosło nadwyżkę w sumie 28.786 tys. funt. Jest to największa nadwyżka budżetowa w budżecie angielskim, notowana w ciągu ostatnich 4-ch lat. Dla porównania zaznaczyć należy, że rok budżetowy 1936/37 zamknięty został deficytem około 5 i pół miln. funt. Tegoroczna nadwyżka zużyta zostanie w bieżącym roku budżetowym (1938/39) na finansowanie programu zbrojeniowego.

Wpływy budżetowe wyniosły w r. 1937/38 — 872.580 tys. funt. wobec 843.794 tys. funt. wydatków. W szczególności podatek dochodowy przyniósł 298 miln. funt., czyli o 10 miln. funt. więcej niż było preliminowane. W poprzednim roku budżetowym wpływy z podatku dochodowego były mniejsze o 40 miln. funt. Dochody z ceł i akcyz dały 335 miln. funt. wobec preliminowanych 333 miln. funt., czyli o 2 miln. funt więcej. W roku budżetowym 1937/38 wydatki na zbrojenia wyniosły łącznie 262 miln. funt., z czego 197.250 tys. funt. z sum budżetowych, natomiast 64.750 tys. funt. z wpływów pożyczki obrony narodowej.

W rozpoczętym z dn. 1 b. m. roku budżetowym 1938/39 wydatki zbrojeniowe będą finansowane zarówno z budżetu, jak z pożyczki, jak wreszcie z wspomnianej na wstępie nadwyżki, osiągniętej w roku 1937/38.

Sytuacja Banku Włoch

Gubernator Banku Włoch złożył na dorocznym walnym zgromadzeniu sprawozdanie, z którego wynika, że w dniu 22 marca r. b. obieg banknotów wynosił 17.819 miln. lirów, pokrycie w złocie i w wierzytelnościach zagranicznych — 4.028 miln. lirów z czego 3.995 miln. lirów przypada na złoto. „Giornale d'Italia", komentując sprawozdanie gubernatora Banku stwierdza, że świadczy ono o silnej pozycji waluty włoskiej.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.57 — 89.10, dolary amer. 530 — 527 1/2, dol. kanad. 528 — 525 1/2, floreny hol. 295.04 — 293.30, franki franc. 16.72 — 16.22, fr. szwajc. 122.10 — 121.30, funty ang. 26.44 — 26.28, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 15.20 — 14.00, kor. duńskie 118.05 — 117.20, kor. norw. 132.73 — 131.75, kor. szwedz. 136.34 — 135.35, liry włoskie 23.70 — 22.90, marki fińskie 11.70 — 11.25, marki niem. 103.00 — 99.00, marki srebrne 119.00 — 113.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.50, 3 inwest. 1 em. 82 — serie nienotowane, 3 inwest. 2 em. 80.75 — serie 89.00, 5 kolejowa 66.25 setki, 4 premj. dolarowa 41.00, 4 konsolidac. 66.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 112.00, Lilpop 67.25 — 67.50, Modrzejów 13.00, Ostrowiec 55.00, Starachowice 37.25, Żyrardów 68.00.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.35 — 89.57 — 89.13, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.00 — 100.25 — 99.75, Amsterdam 294.30 — 295.04 — 293.56, Kopenhaga 117.75 — 118.05 — 117.45, Londyn 26.37 — 26.44 — 26.30, N. Jork czek 530 1/2 — 531 3/4 — 529 1/4, kabel 530 3/4 — 532 — 529 1/2, Oslo 132.40 — 132.73 — 132.07, Paryż 16.52 — 16.72 — 16.32, Praga 18.54 — 18.59 — 18.49, Sztokholm 136.00 — 136.34, 135.66, Zurych 121.80 — 122.10 — 121.50, Wiedeń 99.25 — 98.75, Mediolan 28.03 — 27.89, Helsinki 11.67 — 11.70 — 11.64, Montreal 529 5/8 — 527 1/8, Tel Aviv 26.44 — 26.30.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica czerwona jednol. 25.00—25.50. Pszenica czerw. zbier. 24.25—24.50. Pszenica biała jednol. 25.75—26.00. Pszenica biała zbier. 24.75—25.00. Mąka pszenna razowa 0-05 proc. 29.75—30.25. Otręby psz. średnie 11.00—12.00. Otręby psz. miałkie 12.50—12.75.

Ceny loco wagon Lwów.

Inne kursy niezmienione.

Pszenica obrót 1.175 ton, tend. l. zwyżk. Żyto obrót 722 ton, tend. ożywiona. Jęczmień obrót 649 ton, tend. l. zniżk. Owies obrót 31 ton, tend. spokojna.

Obrót ogólny ton. 4513.

KOMISJA SENATU U. S. A. ODRZUCIŁA PODWYŻKĘ CŁA OD SZYNEK

Komisja Finansowa Senatu Stanów Zjednoczonych odrzuciła 17 głosami przeciw 4 projekt podwyżki stawki cel nej od importu szynek, uchwalony przed tym przez Kongres. Projekt ten wraca więc celem ponownego rozpatrzenia do komisji Izby Niższej.

KURBAN SAID

Ali i Nino

5

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Stryj zszedł powoli po trapie. Uścískałem go i z szacunkiem ucałowałem jego lewe ramię, choć na ulicy nie było to konieczne. Na jego żony nawet nie spojrzałem. Wsiedliśmy do powozu. Kobiety i eunuchowie jechali za nami w zamkniętych karocach. Był to tak imponujący widok, że kazałem stangretowi jechać okrężną drogą przez bulwar. Chciałem całemu miastu dać sposobność podziwiania mego stryja.

Na chodniku, na bulwarze, stała Nino i patrzyła na mnie śmiejącymi się oczyma. Stryj wytwornym ruchem gładził sobie brodę i zapytał, co słychać nowego w mieście.

— Nic szczególnego, — odpowiedziałem, wiedziałem bowiem, że jest moim obowiązkiem zacząć od rzeczy nieważnych i stopniowo przechodzić do ważniejszych. — Dadasz Beg zasztyletował w ubiegłym tygodniu Achunda Sade, bo Achund Sade wrócił do miasta, choć przed ośmiu laty uprowadził żonę Dadasz Bega. Dadasz Beg zasztyletował go tego samego dnia, w którym wrócił. Teraz poszukuje go policja. Nie znajdzie go jednak, chociaż wszyscy wiedzą, że Dadasz Beg ukrywa się w wiosce Mardakiany. Mądrzy ludzie mówią, że Dadasz Beg mądrze postąpił.

Stryj skinął głową twierdząco. Czy jeszcze jest coś nowego w mieście?

— Owszem, w Bibi Eibat Rosjanie znaleźli ostatnio dużo ropy. Nobel sprowadził dużą, niemiecką maszynę, aby zasypać część morza i wiercić szyby.

— Ałłach, Ałłach! — powiedział stryj ze zdumieniem i zagryzł wargi, jakby się czegoś przeląkł.

— U nas w domu wszystko po dawnemu. Jeżeli Ałłach pozwoli, w przyszłym tygodniu opuszczę dom nauki.

Tak zabawiałem stryja rozmową przez cały czas i starzec słuchał uważnie. Dopiero, kiedy powóz zbliżał się do naszego domu, odwróciłem wzrok i rzekłem obojętnie:

— Do miasta przybył sławny lekarz z Rosji. Ludzie mówią, że jest bardzo mądry i widzi w twarzach ludzi przeszłość i teraźniejszość, aby z nich przepowiadać przyszłość.

Stryj przymrużył oczy, z pełną dostojeństwa obojętnością. Jakby mimochodem zapytał o nazwisko mędrca? Widziałem, że jest bardzo ze mnie zadowolony.

Bo wszystko to uważano u nas za dobre maniery i wytworne wychowanie.

ROZDZIAŁ II

Siedzieliśmy na płaskim, osłoniętym od wiatru dachu naszego domu: ojciec, stryj i ja. Było bardzo ciepło. Na dachu rozpostarto miękkie, wielobarwne dywany z Karabagu, o groteskowych, barbarzyńskich wzorach. Sie dzieliśmy na tych dywanach, skrzyżowawszy nogi pod sobą. Za nami stali służący z latarniami. Przed nami, na dywanach nęciła cała kolekcja wschodnich łakoci: pierniki, kandyzowane owoce, baranina na rożnie i ryż z kurczęciem i rodzynkami.

Podziwiałem, jak zresztą często, elegancko zachowanie się mego ojca i stryja. Nie posługując się wcale lewą ręką, odrywali szerokie pasy chleba, zwijali je w trąbki, napełniali mięsem i kładli do ust. Z nieopisanym wdziękiem wkładał stryj trzy palce prawej ręki do tłustej, buchającej parą potrawki z ryżu, ujmował jej odrobinę, ugniatał w kulkę i wkładał do ust, nie uroniwszy ani jednego ziarenka.

Rosjanie są strasznie dumni ze swojej sztuki posługiwania się przy jedzeniu nożem i widelcem, choć może się tego nauczyć nawet najgłupszy w przeciągu miesiąca. Ja dobrze umiem używać widelca i noża i wiem, jak się przy stole po europejsku zachować. Ale choć mam już osiemnaście lat, nie potrafię z tak skończonym wdziękiem jak mój ojciec albo stryj prowadzić do ust tylko trzema palcami prawej ręki najrozmaitszych wschodnich potraw ani trochę nie brudząc przy tym samej dłoni. Nino mówi, że nasz sposób jedzenia jest barbarzyński. W domu Kipianich jada się zawsze przy stole i po europejsku. U nas tylko wówczas, gdy mamy gości Europejczyków. Nino jest przerażona myślą, że jadam, siedząc na dywanie i posługując się ręką. Zapomniała, że jej własny ojciec pierwszy raz wziął do ręki widelec, mając dwadzieścia lat.

(C. d. n.)

Wiadomości Lwowskie

6 kwietnia

Środa
Celestyna
Jutro: Hermana
Wschód słońca 5·2
Zachód „ 18·17

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

TEATR WIELKI

Środa, 6. IV. Teatr nieczynny.
Czwartek, 7. IV. 7.30 „Rose Marie".
Piątek, 8. IV. 7.30 „Rose Marie".

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 6. IV. 8.00 Tow. Przyj. Muzyki — Jan Brahms.
Czwartek, 7. IV. 7.30 „Małżeństwo jakich mało".
Piątek, 8. IV. 7.30 „Małżeństwo jakich mało".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Dziewczyna szuka miłości".
ATLANTIC: „Bohater naszych czasów".
BAŁTYK: „Więzień królewski".
CASINO: „Pani Walewska".
CHIMERA: „Taniec szczęścia i rozpaczy".
EUROPA: „Perły korony".
GLORIA: „Czarownica z Salem" i „Orzeł leci do Chin".
GRAŻYNA: „Kariera".
KOPERNIK: „Ślepy zaułek".
MARYSIEŃKA: „Tajemnicze promienie" i „Samotny dom".
METRO: „Don Bosco".
MUZA: „Kiedy jesteś zakochana".
PALACE: „Światła Bulwarów".
PAX: „Golgota".
RAJ: „Gwiazda Riwiery".
RIALTO: „Nieusprawiedliwiona godzina".
STYLOWY: „Huragan" i rewia.
ŚWIT: „Oskarżona" i „100 pociech".
TON: „Walka o złote pola" i „Strzelec z Bengali".
UCIECHA: „Tajemniczy strzał" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Ameryka": Waszyngton, Chicago, New-York, Wodospad Niagara itp.
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Indje" część II. Ahmedabad, Ajmer, Udaipur, Alwar i Agra.

TEATR

— **PREMIERA „ROSE MARIE" W TEATRZE WIELKIM.** Jutro wieczorem Teatr W. wystąpi z muzyczną premierą sezonu, słynną operetką „Rose Marie" znakomitego kompozytora R. Frimla. „Rose Marie" o przyciągających walorach muzycznych i scenicznych w ostatnich latach była największą atrakcją wszystkich największych scen muzycznych Europy. Reżyseria spoczywa w wytrawnym ręku F. Kuligowskiego, opracowanie muzyczne dyrygenta J. Munda. Do strony choreograficznej został specjalnie pozyskany z warszawskiej opery szeroko znany w kraju i za granicą znakomity baletmistrz i tancerz E. Papliński, który przedstawi liczny szereg produkcji tanecznych w zwiększonym zespole baletu. Atrakcją przedstawienia będzie również występ znakomitej i uroczej primabaleriny M. Kolpikówny, która wraz z baletmistrzem Paplińskim wykona produkcje solowe. „Rose Marie" otrzyma pierwszorzędną obsadę głównych partii i ról, które odtworzą: Ankwicz-Szyjkowska, M. Kaupe, Stadnikówna, Borowy, Kuligowski, Mierzejewski, w dalszych rolach: Bielicka, Nieprzewski, Więckowski i Zintel. Na specjalne wyróżnienie zasłuży z pewnością bogata, efektowna i oryginalna w pomysłach oprawa dekoracyjno-kostiumowa projektu znakomitego dekoratora scen lwowskich M. Różańskiego, nad której przygotowaniem pracuje zwiększony personel techniczny. „Rose Marie" w takim opracowaniu i przygotowaniu niezawodnie będzie wielką rewelacją sezonu.

— **MAŁŻEŃSTWO JAKICH MAŁO" W TEATRZE ROZM.** dane będzie dziś i jutro wieczorem w doskonałym premierowym zespole wykonawców ról głównych: Paszkowska, Mazarekówna, Guttner, Szymański, Szletyński, Kalinowski, oraz w rolach epizodycznych: Kruszelnicka, Pitołajówna, Rawska, Przystawski, w reż. H. Szletyńskiego. Abon. 18.

— **TEATR WIELKI** dziś z powodu próby generalnej i przygotowań do jutrzejszej premiery — nieczynny.

— **WIECZÓR PIEŚNI I UTWORÓW INSTRUMENTALNYCH J. BRAHMSA,** organizowany staran. Tow. Przyj. Muzyki we Lwowie odbędzie się dziś o godz. 8-mej wieczorem w Teatrze Rozm. w wykonaniu: Darii Bandrowskiej (śpiew), Marii Marco (skrzypce) i dra Ed. Steinbergera (fortepian). Słowo wstępne wygłosi dr Zofia Lissa. Bilety gr. 50 do zł. 2.20 w kasach przedsprzedaży. Ważne abon. Członkowie Tow. wstęp wolny.

Marszałek Śmigły-Rydz protektorem podolskich zawodów konnych

Tarnopol. (Tel. wł. — e. l.). Podolski Klub Jeździecki urządza w bież. roku wielkie zawody wiosenne o charakterze ogólnopolskim. Zawody te odbędą się 13, 14 i 15 maja b. r. Zaszczycił je Marszałek Edward Śmigły-Rydz objęciem nad nimi swego wysokiego protektoratu.

Program zawodów przewiduje szereg urozmaiconych konkurencji. M. in. wprowadzony w bież. roku konkurs zespołowy imienia Marszałka Śmigłego-Rydza o puchar przechodni, którego plan wzorowany jest na konkurencjach o puchary narodów, a który zwać się będzie „Pucharem Podola". półszampionat konia wierzchowego, bieg na przełaj na przestrzeni 5 km., bieg myśliwski, konkurs ciężki, konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych i in. Wszystkie konkursy są bogato wyposażone w wysokie nagrody pieniężne i honorowe.

P. K. J., który kładzie wiele wysiłku w przywrócenie dawnej świetności hodowli i jeździectwa na Podolu i tym razem nie szczędzi trudu, by wiosenne zawody konne w Tarnopolu wypadły jak najpiękniej.

Wielki zjazd Szlachty Zagrodowej

W Kołomyi odbył się pierwszy zjazd Szlachty Zagrodowej pow. Kołomyjskiego, w którym wzięło udział przeszło 400 osób. Zjazd ten zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz i urzędów z p. starostą Szarewskim na czele, który reprezentował p. wojewodę Pasławskiego, oraz prezes Zarządu Głównego Związku Szlachty Zagrodowej, ksiądz płk. Miodoński, przewodniczący Z. S. Z. Odrowąż-Pieniążek. Po Mszy św., celebrowanej przez ks. prałata Peciaka uczestnicy zjazdu udali się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie u stóp pomnika złożono wieniec. Następnie w sali Rady miejskiej pięknie udekorowanej herbami i zbroją szlachecką, pod przewodnictwem p. Horodeńskiego rozpoczęto obrady sejmikowe. Po przywitaniu gości, przewodniczący złożył serdeczne podziękowanie przedstawicielom władz, a przede wszystkim p. staroście Szarewskiemu za serdeczne zainteresowanie się ruchem Szlachty Zagrodowej na Pokuciu. W dalszym ciągu zjazdu kpt. Jasiński złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy. Program prac na przyszłość przedstawili inspektor Reich i inż. Wysocki. Po czym przystąpiono do wyboru Zarządu Pow. Z. S. Z., w skład którego weszli między innymi: kpt. Jasiński jako przewodniczący i p. Horodyński jako zastępca. W dyskusji zabrał głos ks. Miodoński, który w pięknych słowach scharakteryzował duszę szlachcica. Po czym zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Marszałka Rydza-Śmigłego i do p. wojewody Pasławskiego.

Komunikaty Obozu Zjedn. Narodowego

— **OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO** organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

— **ZEBRANIE ORGANIZACYJNE O. Z. N.** pracowników Dyr. Okr. Kolei Państwowych we Lwowie odbędzie się dziś o 18.30 w głównym hall'u Dyrekcji O. K. P., Zygmuntowska 1.

Wyrok na mordercę narzeczonej

(—) Wczoraj zakończyła się pod przewodnictwem s. o. Michalego rozprawa przeciw Iwanowi Fitio z Dobrzan, który w sprzeczce zabił swą narzeczoną Rozalię Marko i zranił ciężko jej brata, Hryńka. Zabójca skazany został na 6 lat więzienia. Od wyroku ma być podobno zgłoszona apelacja.

Zamach morderczy i samobójczy sierżanta

(a) Skromne mieszkanie Marii Kurzydymowej, kierowniczki sklepu Małopolskiego Związku Mleczarskiego przy ul. Piłsudskiego l. 21, separowanej żony sierżanta wojskowego Juliana, zajętego w sądzie wojskowym w Krakowie, było wczoraj o północy widownią wstrząsającego zajścia: zamachu morderczego i samobójczego. Sierżant Kurzydym, będąc wdowcem i ojcem dwojga dzieci, 16-letniej córki i 9-letniego syna, przed kilku laty ożenił się z Marią Nowicką, liczącą dziś 30 lat, pochodzącą z Rawy Ruskiej.

Z powodu niezgodności charakterów, nastąpiła pomiędzy nimi separacja, Kurzydym wyjechał do Krakowa, jego żona otrzymała posadę kierowniczki sklepu M. Z. M. i zamieszkała wraz z młodszą siostrą Stanisławą, prywatną nauczycielką przy ul. Jabłonowskich 18.

Kurzydym przyjechał w niedzielę do Lwowa a po wyszukaniu mieszkania żony, udał się do niej. Zachowanie się sierżanta w pierwszej chwili nie wskazywało bynajmniej na to, iż zainscenizuje on niebawem wstrząsającą scenę, — oboje bowiem poszli do kinoteatru, a następnie powrócili do mieszkania przy ul. Jabłonowskich, wywiązała się pomiędzy nimi sprzeczka na tle ich pożycia. W pewnym momencie sierżant wyciągnął rewolwer i strzelił do swej żony kilkakrotnie, raniąc ją w klatkę piersiową, wkońcu wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Ciężko ranną Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego. Sierżant przybył do swej żony już z uplanowanym z góry zamachem na jej życie i swoje, o czym świadczą listy, jakie przy nim znalezione zostały. Dochodzenia prowadzi policja i żandarmeria.

Chimeryczna aura kwietniowa

(a) Od „primaaprilisowej" burzy, która po szeregu dni pięknych i słonecznych, prawdziwie wiosennych, wniosła zupełny przewrót w sytuacji atmosferycznej, — dzień niemal każdy wykazuje chimeryczne wyskoki kwietniowej aury. Po wielokrotnych atakach śnieżnych, jakie uderzały w ciągu poniedziałku, noc przyniosła dalszy, bardzo obfity opad śnieżny, który grubą warstwą bieli pokrył dachy i jezdnie, ogrody i parki.

W bardzo wczesnych godzinach porannych wydawało się, że tkwimy gdzieś w styczniowej zimie, w okresie, gdy dla rzeszy narciarskiej masa śnieżna stwarza prawdziwe eldorado. Ale ponieważ i kwiecień posiada swoje prawa, przeto pod wpływem promieni słonecznych biel śnieżna uległa szybkiemu tajaniu i w niedługim czasie nie było o niej prawie śladu. Wprawdzie z patronem dnia wczorajszego, św. Wincentym związane jest staropolskie przysłowie, że „Na św. Wincenty — nieraz mrozik cięty", — zamiast przysłowiowego mrozu, mieliśmy obfity opad śnieżny. I dzień wczorajszy był skutkiem tego chłodny, z biegiem jednak dalszych godzin nastąpiło pewne wypogodzenie.

WYPADEK SAMOCHODOWY

(a) Znane jest nadto tempo, z jakim ciężarowe samochody pocztowe przejeżdżają ulicami miasta, o czym niejednokrotnie pisaliśmy. Do licznych w tej mierze wypadków przybył w dniu wczorajszym nowy. Szofer pocztowego samochodu ciężarowego, Jan Zdrzałka potrącił wczoraj na ul. Sapiehy 11-letniego Włodzimierza Kaniuka, ucznia szkoły powszechnej. Chłopak doznał złamania prawej nogi oraz okaleczenia głowy. Nieostrożny szofer przewiózł swą ofiarę do szpitala powszechnego.

WŁAMYWACZE MIESZKANIOWI

(a) Nieznani sprawcy włamali się wczoraj w godzinach popołudniowych do mieszkania Poli Seisel przy ul. Bema 15, gdzie skradli srebrną zastawę stołową i biżuterię łącznej wartości około 1.000 zł.

RADIO

— **SOLIŚCI POLSCY I ZAGRANICZNI.** Przed mikrofonem P. R. wystąpi 6 bm. kilku solistów polskich i zagranicznych. O 17.15 poznają słuchacze skrzypka estońskiego Eevelta Turgana. O 19.15 rozpocznie się recital śpiewaczy Zabejdy-Sumickiego. Solistą koncertu chopinowskiego o 21 będzie St. Niedzielski, artysta cieszący się dużym rozgłosem za granicą. Pieśni Griega odśpiewa Zofia Wyleżyńska, która wystąpi w ramach koncertu symfonicznego o 22, poświęconego utworom Griega.

ODCZYTY I WYSTAWY

— **OTWARCIE WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ W MUZEUM PRZEMYSŁOWYM.** Otwarta została Wystawa Fotografii Przyrodniczej i Myśliwskiej Wł. Puchalskiego, zorganizowana staraniem Lw. Tow. Fotograficznego. W krótkim przemówieniu dr. inż. W. Romer podniósł znaczenie fotorafii dla propagandy piękna i umiłowania swego kraju. Po przemówieniu przeciął wstęgę p. wojewoda A. Bilyk, po czym przystąpiono do zwiedzenia wystawy. Wśród publiczności, którą szczelnie wypełniły się sale, zauważyliśmy pp. gen. Fabrycego, gen. Langnera, nacz. Ocharskiego (w zastępstwie Prezydenta miasta), kur. Kupczyńskiego, dyr. radia J. Petriego, szereg profesorów uniwersytetu, politechniki i wielu innych. — Wystawa licząca 350 zdjęć najtrudniej dostępnych zjawisk życia naszej przyrody, podanych w nienagannej fotograficznie formie, pozostawia niezatarte wrażenie.

— WIECZÓR POŚWIĘCONY STANISŁAWOWI LIPSKIEMU. 5 bm. odbędzie się w Rozgłośni Krakowskiej wieczór, poświęcony zmarłemu niedawno kompozytorowi krakowskiemu, Stanisławowi Lipskiemu. W audycji radiowej usłyszą radiosłuchacze pieśni, utwory skrzypcowe i fortepianowe, w wykonaniu O. Martusiewicz, M. Bieńkowskiej, Mikuszewskiego, oraz chóru pod dyr. Wallek-Walewskiego, który wygłosi również pogadankę wstępną do tej audycji.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART. 7-go bm. o 19.30 T. Parnicki, znany literat, autor powieści pt. Aecjusz ostatni Rzymianin, wygłosi odczyt „Czy „nowa kobieta" zdobyła powieść europejską XX. wieku?". Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie.

— ZW. POL. INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH Oddz. Lwowski zawiadamia, że 8 bm. o 18.30 w sali PTP., ul. Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt p. inż. Fr. Bojana z Krakowa pt.: „Nawierzchnie asfaltowe". Goście wprowadzeni przez członków i stud. Wyż. Uczelni mile widziani.

ZEBRANIA

— PRZED UROCZYSTOŚCIAMI 3-GO MAJA. Zebranie obywatelskie w sprawie zorganizowania obchodu święta państwowego 3-go Maja odbędzie się we wtorek, 5 bm. o godz. 19-tej w sali Rady Miejskiej.

— ZJEDNOCZENIE RZEMIEŚLNIKÓW LWOWSKICH zaprasza rzemieślników na ogólne zebranie, które odbędzie się 7-go bm. w dużej salj Domu Rzemieślniczego, ul. Kościelna 8, I. p. o 19.30, na którym zostanie wygłoszony referat pt. „Polski problem kolonialny" i uchwalona rezolucja.

RÓŻNE

— AWANSE W WOJEWÓDZTWIE. Z etatu Ministerstwa Kolnictwa i Reform Rolnych awansowali do VI. gr. płacy: inż. K. Bragiewicz, inż. M. Franczuk i mgr. J. Skwarczyński z dniem 1 kwietnia.

— PRZENIESIENIA. Radca inż. Franczuk z Województwa lwowskiego został przeniesiony z dniem 1 kwietnia 1938 do Województwa stanisławowskiego na stanowisko kierownika Oddziału wodno-melioracyjnego.

— DYREKCJA OKR. P. i T. dążąc do usprawnienia i jak najszybszej wymiany korespondencji miejscowej, podaje do wiadomości, że do wrzucania miejscowej korespondencji przeznaczone są skrzynki zielone. Skrzynki zielone do korespondencji miejscowej opróżniane są 3 razy dziennie — mianowicie o godz. 6.10 i 16-tej — korespondencja miejscowa wrzucona do zielonych skrzynek jest w tym samym dniu doręczana adresatom.

Wrzucanie korespondencji miejscowej do skrzynek czerwonych powoduje opóźnienie w jej doręczeniu, ponieważ skrzynki czerwone przeznaczone są wyłącznie do korespondencji zamiejscowej.

— WIELKA WENTA WIELKANOCNA Koła TSL. im. J. Piłsudskiego odbędzie się w Palmową niedzielę, 10 bm. w Sokole Macierzy. Do wygrania kilka tysięcy wartościowych fantów. Pocz. o 10-tej rano. Dochód na półkolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy. Cena losu 20 gr. Wstęp 10 gr.

— DYREKCJA OKR. KOLEI PAŃSTWOWYCH we Lwowie zawiadamia, że z dniem 4 bm. wstrzymuje na odcinku Lwów-Sknilów bieg poc Nr. 2125 (Lwów odj. 15.55, Sknilów przyj. 16.03) i poc. Nr. 2126 (Sknilów odj. 16.22, Lwów przyj. 16.30).

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1, 2, 4, 6, 7, 9, 11, 13, 20, 21, 23, 25, 27, 28 i 30 IV. b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— ZMARLI WE LWOWIE. Józefa Wilczyńska l. 69. Bronisława Krajewska l. 32. Janina Kaubowa l. 74. Dominik Klimkiewicz l. 57. Maria Czaykowska l. 75. Wanda Kryzowa l. 75 Dr. Józef Wawro l. 62. Wiktoria Markowska l. 68 Helena Urbańska l. 67. Maria Marecka l. 38. Andrzej Tymczyszyn l. 63. Anna Sitek l. 70. Zdzisław Orel l. 22. Teresa Maślankiewicz l. 70. Tomasz Śliwiński l. 72. Henryk Spingarn l. 60. Samuel Katz l. 68. Markus Aschkenazy l. 63. Chaim Koller l. 63. Dawid Silberman l. 70. Róża Słominker l. 70. Chana Weisman l. 58. Amalia Last l. 56.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 3 do 9 kwietnia mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszczka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sladowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 25. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14

Obrady Polskiego Czerwonego Krzyża

We Lwowie odbyło się posiedzenie Rady Okręgowej P. C. K. Przybyli delegaci Kół prowincjonalnych, z Warszawy przybył prezes Zarządu Głównego P. C. K. gen. Osiński. Obrady zagaił prezes Zarządu Okręgu gen. Dzierżanowski. Ze sprawozdania rocznego wynika, że prace w zakresie przygotowania personelu ochotniczego, zaopatrzenia materiałowego i akcja sanitarno-społeczna, a także prace specjalne — posunęły się bardzo znacznie naprzód.

Wybory do Rady Okręgowej dały następujący wynik: prezes — inż. P. Pracrtel-Morawiański, zastępcy — dr P. Garapich, starosta Cz. Eckhardt, sekretarz — dr Ossoliński, prezes Koła w Kołomyi, Gen. Dzierżanowski złożył sprawozdanie z działalności Okręgu lwowskiego za r. 1937, dr J. Bielski sprawozdanie Komisji rewizyjnej, dr Porayński sprawozdanie finansowe. Do Sądu organizacyjnego P. C. K. wybrano: dr St Badeniego, dyr. D Moszorę, dr K. Skrowaczewskiego, starostę Zamecznika, dr J. Cygana i dr Bartla E. Do Rady głównej zostali wybrani: F. Garapichowa i dr Szaley. Do Komisji Okręgowej Kół Młodzieży P. C. K. weszli: M. Bartlowa, dr I. Dembowski, F. Garapichowa. Do Rady Okręgowej weszli: J. E. Ks. Arcybiskup dr Twardowski, J. E. ks. biskup dr Baziak, dr St. Badeni, dr E. Bartel, dr J. Cygan, wiceprezydent W. Chajes, E. Jędrzejewiczowa, dyr. Z. Kucharski, nacz. Krzywoszyński, kurator dr Kupczyński, R. Łukasiewiczowa, dr W. Nowicki, inż. St. Rybicki, inż. Br. Welczer.

Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Zarządu Głównego P. C. K. gen. Osiński, który wskazał na doniosłe zadania i obowiązki Polskiego Czerwonego Krzyża.

Objazdy p. wojewody lwowskiego

W dalszym ciągu wiosennych objazdów bawił p. wojewoda lwowski w pow. Krośnieńskim i brzozowskim. — P. wojewoda zetknął się z przedstawicielami duchowieństwa, armii i sądownictwa, oraz przyjął naczelników władz zespolonych i delegacje organizacji gospodarczych i kombatanckich.

Z sesji Magistratu

Nadbudowa szkoły leśnej w Brzuchowicach

Pod przewodnictwem wiceprez. dra Weryńskiego odbyła się sesja Magistratu, na której załatwiono szereg spraw. Uchwalono wynająć Fr. Blochkiemu i H. Wendlowi, lokal Kawiarni Wiedeńskiej, w realności miejskiej na pl. św. Ducha na dalszy okres jednego roku za czynszem miesięcznym zł. 1.070. Uchwalono zburzyć dom gminny przy ul. Zamarstynowskiej l. 48. Uchwalono podwyższyć przedsiębiorcy inż. Słowikowi kwotę umowną za przebudowę ulicy Kulparkowskiej o 9.068 zł. a inż. Kamienobrodzkiemu z tytułu wykonania robót dodatkowych o zł. 12.833. Postanowiono nabyć od Spółki Terenowej we Lwowie, parcele gruntowe dla ochrony zbiorników wodociągowych za cenę 13.056 zł. Uchwalono sprzedać p. Z. Mozerowi parselę gruntową za 3655 zł. Wreszcie na wniosek tego samego referenta upoważniono K. Harasymowicza, zarządcę leśnictwa w Zubrzy, do wydzierżawienia okolicznym rolnikom 197 morgów gruntu w Zubrzy i Pasiekach zubrzyckich okolicznym rolnikom na czas od 1 kwietnia 1938 r. do 31 października 1940.

Uchwalono wypłacić firmie „Glińsko" 996 zł. za wykonane roboty kaflarskie w szkole im. Staszica. Uchwalono oddać roboty przy nadbudowie szkoły leśnej w Brzuchowicach, portierki i budynku gospodarczego firmie Frohner, wreszcie oddano firmie Liceum Krzemienieckie dostawę 1.300 m wk. desz. czułek podłogowych dla szkół miejskich. Oddano firmie zegarmistrzowskiej J. Mięsowicz we Lwowie, konserwację i nakręcanie zegarów wieżowych na Ratuszu, w szkole Sienkiewicza, w kościele św. Anny, Marii Magdaleny, Elżbiety oraz cerkwi Parascewii. Uchwalono zakupić 1 podwozie samochodowe w/g oferty firmy J. Kozłowski. Oddano firmie Syndykat Polskich Hut Żelaznych w Katowicach, dostawę 280 sztuk obręczy do kół wozów tramwajowych. Oddano firmie Schirmer, dostawę chleba dla Miej. Zakładów Opieki na 1 miesiąc, a firmie T. Tabaczyński dostawę bułek. W końcu uchwalono uwzględnić częściowo pretensje firmy inż. Ważny i inż. Goldberg i przyznać im dodatkową kwotę 2.775 zł. za budowę kanału w ul. Kochańskiego i Pohulanki.

Jubileusz Henryka Zbierzchowskiego

W sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się zebranie obywatelskie, na którym dokonano wyboru komitetu jubileuszu 40-letniej pracy literackiej Henryka Zbierzchowskiego. — Zebranych powitał prezydent miasta poseł dr St. Ostrowski, który następnie omówił zasługi jubilata.

Program uroczystości, która odbędzie się 30 b. m. w Teatrze W. na prze... [?] autorze utworu Zbierzchowskiego p. t. „Zawsze wierny", przedstawił dyr. Gazecki. Wybrano prezydjum komitetu ściślejszego, pozostawiając mu prawo kooptacji. W zebraniu wzięli udział: wicewojewoda Chmielewski, starosta grodzki Porembalski, dyr. Teatrów Miejskich Warnecki, przedstawiciele związków i organizacji.

Ze srebrnego ekranu

„Ślepy zaułek"

(„KOPERNIK")

Film z gatunku emocjonalnych, jest epizodem życia ulicy, którego potworny wir, porywa za sobą młodego chłopca. Napróżno troskliwa siostra stara się sprowadzić go na lepszą drogę.

Akcja przeplatana wątkiem miłosnym, niezmiernie spomplikowana, rozwija się szybko i trzyma widza w nieustannym napięciu. Koleje życia, los młodych wykolejeńców, denerwujący pościg i dramatyczna, pełna emocji, walka ze zbrodniarzem, to ciekawe obrazy interesującego filmu.

Doskonała gra artystów jest największym walorem filmu, którzy uzupełniają ciekawe dodatki oraz najnowszy tygodnik P. A. T. (Bru)

Morderca narzeczonej

(—) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Iwanowi Fitio, który zabił strzałem z rewolweru swą narzeczoną Rozalię Marko i jej brata Hryńka.

Fitio był synem zamożnego gospodarza na 15 morgach, który miał zbyt wysokie wymagania od narzeczonej Żądał bowiem 400 zł. posagu i zobowiązania, że rodzice Rozalii będą przez 10 lat utrzymywali młodą parę. Przyszli teściowie mogli dać córce tylko 300 i morgi pola, a nie godzili się na ten drugi warunek.

Mimo to młodzi chcieli się pobrać, a nawet Rozalia była już w 4-tym miesiącu ciąży. Iwan chciał zmusić narzeczoną, by wobec tej sytuacji skłoniła rodziców do zgody na swe warunki, ale dziewczyna sprzeciwiła się temu. Dnia 8 listopada ub. r. Fitio i Rozalia byli u swej znajomej. Rozmowę przywódce przerwał brat Hryńko, wzywając siostrę do domu. Doszło do kłótni, w której Fitio wydobył rewolwer i zastrzelił Rozalię, a Hryńka ranił ciężko w twarz.

Rozprawę prowadził s. o. Michale, oskarżał wiceprok. dr Minasowicz, bronią adw. dr Pieracki i dr Gurtler. Oskarżony przyznaje się do winy.

Wyrok zapadnie dziś.

SZCZUR TRAMWAJOWY

(a) W wozie tramwajowym linii „9" nieznany kieszonkowiec skradł Hermanowi Bergmannowi z Borszczowa portmonetkę z zawartością 160 zł.

WYCIECZKA DO WARSZAWY

L. P. T. organizuje 9 kwietnia br. dwudniową krajoznawczą wycieczkę pociągiem popularnym ze Stanisławowa przez Lwów do Warszawy. Odjazd ze Stanisławowa 9 kwietnia o 19.10, odjazd ze Lwowa 9 kwietnia o 21.35, odjazd z Warszawy 11 kwietnia o 21.30. Koszt przejazdu w obie strony wraz z opłatą za przewodnika w Warszawie wynosi 17 zł. Karty kontrolne na przejazd do nabycia w Stanisławowie w biurze „Orbis", zaś we Lwowie w kasie biletowej P. K. P., Krasickich 5, oraz w biurach podróży „Orbis" i Wagons Lits Cook.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Mycielski Andrzej z małżonką, wł. dóbr — Borynicze. Kralewski Artur, przem. — Bielsko. Dr. Achidzianjanc Michał, adwokat — Horochów. Scholz-Srokowski Włodzimierz, pułkown. — Warszawa. Rusiecki Zygmunt, prezes — maj. Woskodawy. Dr. Sarnecki Jerzy, starosta — Rudki. Garapich Paweł z małżonką, rejent — Złoczów. Newolin-Lipińskaja Danila, artystka — Bukareszt. Lajtai Walter, artysta — Budapeszt. Nitecki Henryk, major — Warszawa. Krzyżanowski Marian, wł. księgarni — Kraków. Naaf Karol, kupiec — Berlin. Widuch Zygmunt, insp. P. B. Roln. — Tarnopol. Mulins Otto, urzędn. pryw. — Kraków. Binder Jerzy, inż. — Kraków. Jankowski Alfons, przemysł. — Warszawa. Horn Bolesław, kupiec — Warszawa. Mgr. Dergiman Stanisław, urzędn. — Katowice. Bieroński Kazimierz, kupiec — Warszawa. Koc Jan, urzędnik — Warszawa. Miketta Janusz, dyrektor — Stanisławów. Kaszyc Feliks, ziemianin — maj. Obryne p. Stołpce. Bancewicz Jan, ziemianin — Turzecha. Gorzuchowski Ksawery, sędzia — Wilno. Grzybowski Adam, kapitan — Czortków. Rykowski Stanisław, wł. dóbr — Równe. Zawistowski Michał, kapitan — Równe. Grabowski Edward, kapitan — Równe. Lipiński Mikołaj, kapitan — Sarny. Helfer Lena, pryw. — Dolina. Makarczyński Janusz, kapitan — Warszawa.

HURAGANOWA BURZA NAD POWIATEM GRÓDECKIM

(a) Huraganowa burza, która przeszła w dniu 1 kwietnia br. nad powiatem gródeckim, poczyniła znaczne spustoszenia na przedmieściach Gródka oraz w gminach: Drozdowice, Białogóra i Cuniów, gdzie uległy rozrzuceniu przez wiatr dwa domy, kilka stajen dwie szopy oraz zniszczonych zostało wiele drzew. W Drozdowicach zawaliła się stodoła, gdzie zginął 12-letni Jan Kuzik, który schronił się tam przed burzą.

Z Jarosławia

UDZIAŁ WE WŁADZACH SPORTOWYCH. Walny Zjazd delegatów lwowskiego Okręgu P. Z. Kajakowego powołał do Zarządu dwu jarosławiaków pp.: Baczyńskiego Z. i Cenę Br. W skład Komisji dyscyplinarnej Lw. Okr. Zw. Lekkoatletycznego dnia 4 bm. jednomyślną uchwałą powołany został p. red. Pawlik B. W skład Komisji LOZLA poza p. Pawlikiem wchodzą jeszcze prezes, dwaj wiceprezesi i sekretarz Związku.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Zaginiony horyzont", Colosseum: „Kurier carski", Grażyna: „Królowa Wiktoria".
BRZOZÓW. Goplana: „Manewry miłosne" i „Trójka hultajska".
BUCZACZ. Palace: „Na Sybir".
CZORTKÓW. Casino: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
DROHOBYCZ. Wanda: „Jej największy błąd", Sztuka: „Huragan".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Zawiniłam", Palace: „Strzelec z Bengali", Sokół: „Za kulisami sławy".
KOŁOMYJA. Mars: „Zaufaj mi", Gwiazda: „Miasto w płomieniach".
NOWY SĄCZ. Sokół: „Królowa przedmieścia", Wiedza: „Dziewczę z północy".
PRZEMYŚL. Apollo: „Madame Lenox". Casino: „W cztery oczy", Muza: „Królowa przedmieścia", Olimpia: „Kobiety nad przepaścią". Fotoplastikon: „Konstantynopol".
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Grzech młodości", Sokół: „Księżniczka czardasza".
STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".
TARNOPOL. Apollo: „Huragan", Bałtyk: „Znachor", Palace: „Motyl hiszpański". Fotoplastikon: „Berlin".
ZŁOCZÓW. Sokół: „Pan redaktor szaleje", Palace: „Statek niewolników".

TEATR MAŁOPOLSKI:
6. 4. HORODENKA: pop. „Zemsta", wiecz. „Tajemnica lekarska".
DOBROMIL: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii".
7. 4. ZALESZCZYKI: pop. „Zemsta", wiecz. „Tajemnica lekarska".
ŁAŃCUT: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii".

Z Tarnopola

Ruch turystyczny i wycieczkowy

Ruch turystyczny i wycieczkowy w roku 1937 przedstawiał się następująco: W okresie sprawozdawczym było na terenie województwa tarnopolskiego turystów i wycieczek w ilości 20.140 osób, przy czym największe nasilenie ruchu turystycznego wykazały powiaty: borszczowski, trembowelski, zaleszczycki i złoczowski. W powyższej liczbie było 766 osób z zagranicy, a mianowicie z następujących krajów: z Rumunii, Austrii, Niemiec, Francji Stanów Zjednoczonych, Kanady i Gdańska.

W tym samym czasie przebywało na terenie województwa tarnopolskiego 7.769 letników i kuracjuszy, przy czym największe nasilenie wykazał powiat zaleszczycki, znacznie mniejsze powiaty: borszczowski, brodzki, buczacki, tarnopolski, złoczowski i inne. Okres sprawozdawczy wykazuje ruch pątników i pielgrzymek w ilości 65.000 osób pochodzących niemal wyłącznie z terenu województwa. Stale zwiększający się ruch turystyczny i wycieczkowy świadczy o zainteresowaniu się społeczeństwa oryginalnymi atrakcjami turystycznymi Podola i województwa, z drugiej zaś strony wskazuje na konieczność odpowiedniej rozbudowy schronisk i inwestycyj turystycznych dla przyjęcia znaczniejszego ruchu turystów i wycieczek.

Z Przemyśla

Program Dni Kolonialnych

W sali Zarządu miasta odbyło się zebranie Komitetu organizacyjnego „Dni kolonialnych" pod przewodnictwem wicestarosty J. Starzeckiego. Po wysłuchaniu referatu na temat organizacyjny wygłoszonego przez prezesa L. M. i K., kpt. Mandybura, uchwalono definitywny program „Dni kolonialnych", które rozpoczną się 7 b. mies. i trwać będą do 13 b. m. Program przewiduje szereg wykładów propagandowych, okolicznościowych pogadanek, prelekcyj i akademij, które odbędą się w urzędach, szkołach, świetlicach żołnierskich, stowarzyszeniach i organizacjach. Punktem kulminacyjnym obchodu będzie dzień 10 b. m., który rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, po którym odbędzie się wielkie zebranie publiczne. W obchodzie w dniu 10 bm. wezmą udział licznie zgłoszone delegacje wiejskie z okolicznych wsi. W dniu tym zostanie też otwarta wystawa poglądowa problemu kolonialnego, a na ulicach miasta specjalnie ustawione megafony podawać będą publiczności komunikaty.

Z Rawy Ruskiej

Zniszczenie godła państwowego

Onegdaj nieznany sprawca w grom. Hołe Rawskie gmina Kamionka Wołoska zdjął godło państwowe z budynku szkolnego, szkło stłukł, a samo godło podrapane powiesił na płocie. Wstępne dochodzenia wykazały, że sprawcą jest członek U. O. N., której działalność szczególnie daje się we znaki mieszkańcom powiatu.

Uroczystość poświęcenia sztandaru

Odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej. Do zebranych gości przemówił kierownik K. S. M. M. ks. J. Zakrzewski, a następnie poświęcił sztandar z widniejącym hasłem „Gotów". Po poświęceniu odbyło się wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Udział w uroczystości wzięli pp.: starosta Hawrot, burmistrz Gołębiowski i wiele gości, solidaryzując się w ten sposób z młodymi, udzielając im poparcia w ich wzniosłych dążeniach.

Z Nowego Sącza

Ożywiona działalność Tow. Ogródków Działkowych

W Gorlicach odbyło się zebranie Tow. Ogródków Działkowych w którym wziął udział dr Kazimierz Rouppert z Krakowa, jako delegat okręgowy. Jak wynika ze sprawozdania zarządu, w ciągu 4 lat zdołano w Gorlicach założyć przeszło 100 działek, które oddano do uprawy bezrobotnym. Prócz tego wybudowano dom ze świetlicą dla działkowców, a nadto przystąpiono do zakładania osiedli robotniczych. Również w Nowym Sączu Tow. Ogródków Działkowych przejawia ożywioną działalność pod prezesurą wiceprezydenta miasta mgr J. Krupy. Ostatnio rozszerzono teren ogródków działkowych na Załubińczu, przez wydzierżawienie od p. E. Stubra 15 morgów gruntu. Obecnie korzysta z ogródków działkowych około 150 rodzin. (r).

Inspektor i poborca PZUW skazani za nadużycia

Onegdaj zakończony został proces przeciwko b. inspektorowi P. Z. U. W. i b. poborcy P. Z. U. W., oskarżonym o sprzeniewierzenie: pierwszy 437 zł., drugi 2111 zł. Ponadto b. inspektor J. Eckert odpowiadał również za wzięcie pożyczki w kwocie 200 zł. od swego podwładnego poborcy Pawlinickiego z pieniędzy służbowych. Sąd uznał obu oskarżonych winnymi zarzuconych im czynów i skazał inspektora Eckerta na półtora roku więzienia, zaś poborcę Ka wa na 1 rok więzienia. Oskarżał prok. dr. Taras, przewodniczył s. o. Ciecierski J., wotowali s. o. Charłampowicz i s. o. Matyja.

Z Sambora

Niebezpieczna choroba

W Samborze jakoteż w okolicach pojawiła się niebezpieczna choroba, polegająca na zapaleniu opon mózgowych. Władze sanitarne z lekarzem pow. dr. Chrząszczewskim powzięły szereg środków ostrożności celem zapobiegnięcia powyższej chorobie.

Sprawozdanie Zarządu Księgarni Nauczycielskiej

Spółdzielnia została założona w roku 1931, a prowadzenie sklepu rozpoczęto 1 maja 1931. Spółdzielnia liczy 205 członków o deklarowanych udziałach 219, z czego wypowiedziano 42 udziałów wartości zł. 1.655.60. Udział wynosi zł. 60, wpisowe zł. 2, odpowiedzialność członków tylko deklarowanymi udziałami. W ciągu roku sprawozdawczego wypłacono tytułem zwrotu udziałów zł. 335.50, a przyjęto tytułem wpłaty na nowe udziały zł. 263. Kapitał własny wynosi 13.642.28 zł. Kapitał obcy wynosi 13.238.44 zł. Bilans za rok 1937 wynosi 27.565.25 zł., czysty zysk 255.11 zł

* * *

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW T. S. L. Zarząd T. S. L. komunikuje, że roczne walne zebranie członków T. S. L. odbędzie się dnia 10 bm. o 10.30. Na porządku dziennym będzie rozpatrywany budżet na rok 1938, wybór zarządu oraz wręczenie dyplomów osobom zasłużonym na polu oświaty w powiecie samborskim.

Z Sokala

Z życia Sokoła

W sali Sokoła odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa przy licznej frekwencji członków. Sprawozdanie roczne z działalności zarządu za rok 1937 spotkało się z serdecznym uznaniem i życzliwym przyjęciem. Dyskusja nad poszczególnymi działami sprawozdania stała na bardzo rzeczowym i wysokim poziomie. Znać było żywe i gorące zainteresowanie się sprawami Gniazda u wszystkich bez wyjątku Druhów.

Po udzieleniu zarządowi absolutorium z czynności za r. 1907, przystąpiono do wyborów 6 nowych członków zarządu. Wybrano Druhów: burmistrza m. Sokala mgr. Zdzisława Olszewskiego, inż. Mieczysława Nawarskiego, prof. Teofila Muchę, Jadwigę Brandlówne dyr. Władysława Janowskiego i

Mieczysława Koszałkowskiego. Kapelanem Gniazda wybrano przez aklamację Dha ks. Mariana Łuczaka.

Zarząd Sokoła na posiedzeniu odbytym dnia 26 marca br. ukonstytuował się następująco: drugi wiceprezes mgr. Z. Olszewski, sekretarz M. Koszałkowski, skarbnik J. Brandlówna, gospodarz T. Mucha.

Pracę w Zarządzie podzielono na komisje: gospodarczą i kinową, mundurową i zlotowo-propagandową. Dnia 18 marca br. wzięło Gniazdo udział w uroczystości przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemawiał dh. Karczewski. Dnia 19 marca delegacja Gniazda brała udział w uroczystym nabożeństwie, zaś wieczorem tego dnia odbyła się w świetlicy sokolej zbiórka drużyn ćwiczebnych i sekcji sportowej. Po przemówieniu dha prezesa, wysłuchano przemówienia Pana Prezydenta Rzeczyposp., transmitowanego przez radio.

Kurs szycia i gotowania T. S. L.

W Rulikówce kolonii tut. powiatu odbył się staraniem TSL i Kół Gospodyń Wiej. dwumiesięczny kurs szycia i gotowania. Udział w kursie brało 22 uczennic. A udział to był pilny, bo czy czas był odpowiedni, czy chlapawice i błota, wszystkie chętnie śpieszyły, chociaż niektóre miały daleką drogę, bo aż z odległej kolonii Stanisławówki. I nie dziw, że śpieszyły, bo instruktorka p. Stefania Stasikówna umiała z nimi współpracować. Sukces kursu uwidocznił się dopiero w całej pełni na samej uroczystości zakończenia, na wystawie prac uczennic, przyjęciu i rozmaitych produkcjach scenicznych.

W ILKOWICACH, w sali Domu gromadzkiego odbyło się zakończenie sześciotygodniowego kursu szycia dla kobiet. Kurs ten urządzał Zarząd Kół Gosp. Wiejsk. Warunki wymaganego kursu były bardzo trudne. Uczennic było kilkanaście. Przy zakończeniu na przeglądzie prac okazało się, jak wytrawną instruktorką była p. M. Burzyńska ze Lwowa, która mimo wielu trudności osiągnęła piękne rezultaty. Wystawa prac wzbudzała duży podziw i była dowodem systematycznego i praktycznego kierownictwa. Na zakończenie kursu przybyło wielu zaproszonych gości ze Sokala, których Koło Gospodyń przyjmowało herbatą.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

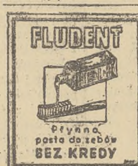
W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FIRANKI,
kapy, obicia meblowe. Tania czternastodniowa sprzedaż przedświąteczna FREILICH, Sykstuska 21. 3206

RÓŻE
najpiękniejsze odmiany — pienne jednoroczne 1.30, płaczące 2.10, krzaczaste dwuletnie 0.75, krzewy owocowe, ozdobne — katalog bezpłatnie wysyła „Ogrodnictwo“ — Mikołaj Kuczerha, Miżyniec — Przemyśl. 9185

PSZCZOŁY
roje — matki — wysyła Pasieka Hawryluk, Zbaraż. Cenników żądajcie. 9187

SADZONKI
leśne, żywopłotowe sprzedaje po cenach konkurencyjnych — Zarząd Lasów Strzałków, poczta Podhorce koło Stryja. 9184



DRZEWKA
i krzewy owocowe, róże i bzy krzaczaste, krzewy na żywopłoty sprzedaje Zakład Sadowniczy „Glinka“ (wł. Krakowskiego Tow. Ogrodniczego) w Prądniku Czerwonym, telef. 170-33. 9190

DOM
murowany z dużym ogrodem sprzedam. Dolna 11, na Łyczakowie. 9199

MOTOCYKL
500 cm. z góry sterowany, solówka, w b. dobrym stanie do sprzedania. Oglądać 1—3. Piaskowa 11. Nowotny 9201

FOLWARK
25 morgów, w tym 8 morg. sadu, sprzedam tylko Polakowi. Informacje: Dr Pistol, Przemyślany. 9203

ZARZĄD
Ogrodów i Szkółek Tadeusza hr. Łubieńskiego, Zassów k. Dębicy, poleca doborowe drzewka owocowe, pięknie formowane drzewa karłowe owocowe — drzewa i krzewy ozdobne — róże i rośliny na żywopłoty. Cenniki na żądanie odwrotnie. Sporządza się plany parków, ogródków i sadów. 9189

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

DWÓCH
inteligentnych poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: Bilińskich 12a M. Kilarski i T. Ruprianow. 9179

LOKALE PRZEMYSŁOWE

LOKAL
sklepowy z urządzeniem do wynajęcia. Akademicka l. 26. 9197

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

WYNAJMĘ
trzypokojowe, kuchnia, — komfort, Długosza 26. Oglądać 11—1. 9193

ZARAZ
do wynajęcia trzypokojowe, komfortowe, Łyczakowska 11, I. piętro. 9198

TRZY POKOJE
kuchnia do wynajęcia. Gródecka 51. 9182

POKÓJ
umeblowany, z wiktem lub bez, gaz, elektryka, łazienka. Kurkowa 14, m. 4. — Zgłoszenia od 2—4. 9183

UMEBLOWANY
pokój kawalerski, klatka schodowa do wynajęcia. Piekarska 44, dozorca. 9195

SNOPKOWSKA 45.
Trzy i dwupokojowe mieszkania, luksusowy komfort, słoneczne, do wynajęcia. — Sklepy również. 9196

TRZY I CZTERO
pokojowe mieszkania, ul. Teatyńska 33, Kurkowa 35, pełnokomfortowe, frontowe, okażą dozorcy. Wiadomość tel. 221-99 — lub 204-43. 9194

3 POKOJE
kuchnia, zaraz do wynajęcia. Ul. Chmielowskiego 9. 9172

POKÓJ
kuchnia, komfort, parter, słoneczne, wynajmę. Friedrichów 8. 9177

ZDROJOWISKA

RABKA — ZARYTE
Pensjonat „Luboń Wielki“ zaprasza 3,50 dziennie. 9192

KRYNICA.
Pensjonat Dra Łazarskiego. Trzytygodniowy pobyt 95 zł. Żadnych dopłat. 9191

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ
willa - pensjonat „Polonia“ 20-pokojowa, blisko stacji, sprzedaż okazyjna. Wpłata 45.000 zł. Wiadomość: Warszawa, Wspólna 75, m. 1, godz. 4—7. 9186

RÓŻNE

5.000 zł.
i więcej złożę tytułem kaucji posady biurowej. — Admin. dla „B. K.“. 9200

DZIERŻAWY
180—220 mg wprost od właściciela poszukuję zaraz. — „Dublańczyk“, Tarnopol, Biuro dzienników „As“. 9202



GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

Złóż datek na T. S. L.

PRZETARG

Zarząd Więzienia w Stanisławowie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę różnych artykułów żywnościowych na dzień 13 kwietnia 1938 r.

Szczegółowych informacyj udziela tenże Zarząd więzienia codziennie w godzinach urzędowych.

Naczelnik Więzienia
F. Bednarek
komisarz S. W.

3230

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego“

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona** zł. 1.100. **Cała strona** od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.